Nr 125. Kraków 2 Czerwca — Czwartek. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 c. 25
do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	fran. 27	fran. 10
Belgii Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wuj pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburg, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 1 czerwca.

Nie ma przedmiotu, w którymby się bardziej krzyżowały teorye niż w kwestyi reformy wyborczej. W Austryi niebyło nigdy mowy o jakimś pod tym względem systemacie; nawet liberalizm i radykalizm wiedeński lubiący experymentować i bawiący się często w reformy zasadnicze choćby bardzo niewczesne, omijał skrzętnie kwestyę wyborczą. Chodziło bowiem zawsze o takie ułożenie ustawy wyborczej, aby mogła być narzędziem do celów politycznych, do otrzymania hegemonii parlamentarnej; przeto zmysł praktyczny wskazywał Niemcom, że najlepiej trzymać się tej łataniny najsprzeczniejszych podstaw wyborczych, jakie ustawa Schmerlingowska podawała.

Gdyby dzisiejsze ministerstwo chciało w ten sam sposób użyć kwestyi wyborczej na swoją korzyść, to mu się przedstawiała do tego dogodna sposobność. Mogło przedłożyć do sankcyi cesarskiej uchwałę sejmu dolno austryackiego tak zwane *Zehnguldenmännergesetz*.

Według wszelkich wiadomości o usposobieniu niższych warstw społecznych w samymże Wiedniu, warstwy te, które najmniej zyskiwały na centralizacyi, bo ta wzbogacała stan urzędniczy i wychodziła na korzyść giełdzidzistów wiedeńskich, warstwy te pełne niechęci i zawiści dla żywiołu doktorów i bürgerów, choćby najliberalniejszych, mają coraz bardziej przechylać się do idei federalnej.

Dowodem wiele pism odwołujących się do tej właśnie ludności; skrajna lewica wiedeńska, jak wiadomo, nigdy nie była centralistyczną. Świeżym jeszcze dowodem odezwa wyborcza skrajnej lewicy przemawiająca za ugodą.

Gdyby przeto hr. Potocki z tą postępował bezwzględnością, z jaką jego centralistyczni postępowali poprzednicy, mógłby poddaniem sankcyi cesarskiej ustawy rzeczonej w samymże Wiedniu zakwestyonować przewagę żywiołów idei ugody przeciwnych. Lecz są kwestye, które leżą poza sferą experymentów dla ludzi politycznych, są próby, przed których podjęciem wzdryga się rozwaga męża stanu, choćby na razie mogły być pomocnemi.

Kwestya reformy wyborczej jest jeszcze w całej Austryi otwartą i nietkniętą; zarazem, nie należy, aby była nadal, jak była dotąd, bronią stronnictw przeciwko sobie. Może dobrze, że jej rozwiązanie nie wyprzedza akcyi ugodnej, bo winna ona wypłynąć z samodzielnego rozwoju już utrwalonego organizmu. Próba z wyborcami dziesięcioreńskowymi mogłaby się stać precedensem jakiejś sporadycznej reformy wyborczej *ad usum Delphini* układanej, a która w całości nową wydałaby potworność.

Odbieramy z Królestwa Polskiego list następujący:

Nie wiem czy was doszedł list o postępie biurokracyi moskiewskiej w Królestwie Polskiem. W systemie zagłady wszystkiego, co z dawnej społeczności zostało, to jeden tylko szczegół, w którym może najmniej powodzi się rządom dzisiejszym. Brak im ludzi do zastąpienia dawnych urzędników, demoralizacya narodowa rosyjska odbija tu może najjaskrawiej od wyższości moralnej i cywilizacyjnej organów dawnej krajowej administracyi.

Lecz co naodwrót trzeba przyznać, co nie raz imponuje, że się tak wyrażę, swoją potwornością ale i siłą zarazem żywiołu, z którym resztki społeczeństwa polskiego w śmiertelnych stoją zapasach, to ta jedność, ta identyczność idei zatraty, którą cały naród przesiąknięty, która wybija jedno i to samo piętno na wszystkich czy wysoko czy nisko postawionych członkach, jakby narzędziach tej machiny piekielnej. Została jej jeszcze cała spojność z epoki despotyzmu, cała karność z czasów mikołajowskich, brak tylko ręki jednolitej do kierowania tą machiną; natomiast jest ona jak młyn wietrzny, jak żagle okrętu, jakąś burzą nadpowietrzną kierowana. Kierunek tej burzy, temu wichrowi zagłady, nadała jeszcze reakcya narodowa moskiewska wzbudzona r. 1863; utrzymują ten prąd, jak wiadomo, ludzie grający na narodowych namiętnościach, Katkowy i t. p.; wzmacnia go obawa, co się stanie z tym nowym ruchem narodowym, gdy ten prąd na zewnątrz ustanie, i czy zamknięty wewnątrz społeczeństwa rosyjskiego nie rozsadzi jego słabych podstaw. Niewątpliwie ta obawa jest powodem, że rozmaite stronnictwa znoszą tak długo dyktaturę Katkowów, niepomne, że tem tylko powiększają burzę, powiększają siłę żywiołów wywrotu, która ostatecznie zwrócić się musi na wewnątrz. Ostatnie odkrycia spisków w Petersburgu, nihilistyczne odezwy, potworności jakie się tam okazały, przeraziły wielu, w sferach dworskich i arystokratycznych miały wywołać pewne wstrząśnienie; lecz jest to zdaje się przeznaczeniem wszystkich niemal dworów i wszystkch głów koronowanych w XIX stuleciu, że się poddają fatalizmowi dziejowemu i społecznemu, nie próbując nawet, czyby mu się nie dało stawić czoła póki czas. Cała charakterystyka Cesarza Alexandra leży w znanych wam zapewne słowach, powiedzianych przez niego przed kilkoma miesiącami księciu Heskiemu, w odpowiedzi na jego uwagi o strasznym stanie Polski, o którym, rzekł książe Heski, niepodobna bez drżenia myśleć. Car miał odrzec: „czyń jak ja, nie myśl o tem.“ Słowa te, charakteryzujące wszystkich *rois fainéants*, odnoszą się nietylko do losu Polski ale i do przyszłości Rosyi.

Jest jednak wielka różnica żywiołów zatrat w Rosyi od tych, jakie znacie pod mianem rewolucyi, lub też czasem militarnej albo biurokratycznej reakcyi na zachodzie. Tamtym zawsze coś jeszcze z cywilizacyi zostało, ale mają one zarazem w sobie zaród cywilizacyjnego zepsucia, wprowadzają proces rozkładowy. Te przeciwnie przed niczem się nie zatrzymują, niczego nie uszanują, nie uderzają na instytucye ale na podstawy społeczeństwa, nie przynoszą teoryi ale praktykę nihilizmu. Trzeba pamiętać, że Rosya jest jedynem społeczeństwem, w którem praktykuje się od wieków komunizm i stanowi podstawę stosunków gminnych. Jeśli rewolucya czasem jakieś społeczeństwo zachodnie zasypie chwilowo gruzami, na których zaraz zaczyna się odbudowywać społeczny gmach na nowo, to przeciwnie nihilizm rosyjski dziś w praktykę w Królestwie a zwłaszcza w Zabranych Krajach wprowadzany, jest zdolnym społeczeństwo przemienić w pustynię, bo pod wieloma względami pustynią jest jeszcze Rosya. Jest przeto w tej potędze zagłady jakiś straszny realizm, podczas kiedy teorye zachodniej rewolucyi są utopiami, jest jakaś świeżość i twórczość, że tak się wyrażę, w samemże zniszczeniu. Patrząc na stosunki obecne tutejsze, czuć, że to jakiś świat nowy, tworzący się, a tak straszny jak samo dno dantejskiego piekła. Zniszczenie krystalizuje się, przechodzi w stan trwały, normalny.

Dodajmy, że te prądy natrafiają na społeczeństwo jeszcze zdrowe zupełnie, żadną zarazą zachodnią nierozstrojone, choć mające w sobie zarody wszystkich wielkich i dodatnich idei zachodniej cywilizacyi.

Ktoby chciał sobie przedstawić, czem Polska mogła być w dzisiejszym wieku, do czego była powołaną i przeznaczoną niejako, gdyby była sobą pozostała a niezatruwała jadem obcych dążeń i chorób organizmu narodowego, niech patrzy właśnie na to społeczeństwo w Królestwie, na Litwie, na Wołyniu w tych zapasach śmiertelnych z ideą zniszczenia. Często nasuwa się pytanie: czy Opatrzność użyczyła nam tylko siły odpornej? czy umiemy być jeźli nie wielkim to szlachetnym narodem, czy zachowujemy zdrowie moralne społeczeństwa tylko w ucisku? czy umiemy siebie szanować, wiernie dotrwać przy naszej wierze, przy naszej historycznej i obyczajowej tradycyi tylko w ten czas, kiedy nam ją gnębią i niszczą?

Pytania te nasuwają się także z porównania stanu, w jakim nasz kraj się znachodzi ze stanem, w jakim jest Galicya. Pytania te powinny nie odstępować sumienia ludzi i całego społeczeństwa w Galicyi, aby mu mogła zadać kłam przez odtrącenie wszystkich chorób politycznych, socyalnych, przez odtrącenie wszystkich pokus przeciwko polskości i katolicyzmowi, które znachodzą już, o ile widzimy, i w waszem społeczeństwie przystęp.

Lecz nie chcąc wszystkiego składać na fatalizm historyczny, nie można przyjmować oburzającej teoryi, że Polski siła i wartość tylko w ucisku, że knut jest konserwatorem wiary, prawdziwego patryotyzmu, sumienia i rozsądku narodowego. Trzeba szukać przyczyn wyższości narodowej, społecznej i religijnej naszego kraju, którą mu przyznać muszę z całą bezstronnością nie z ducha zarozumienia i partykularyzmu prowincyonalnego; daleki on odemnie — ale dla tego, że miałem sposobność przyglądnąć się stosunkom galicyjskim, i dla tego jeszcze, że dla Galicyi list ten piszę, otóż przyczyn upadku tradycyi polskiej i katolickiej, a wyższości dzielnic będących pod rządem rosyjskim szukać chcę we wpływach zewnętrznych, i przyczynach lokalnych.

Ktoś powiedział, zdaje mi się Kraszewski, że podział Polski miał to dobrego do siebie, iż stawiając różne dzielnice narodu w odmiennych warunkach, to co się zatracało i gubiło w jednej prowincyi, to się zachowywało w innej, i na odwrót, a w ten sposób całość idei narodowej się zachowuje do chwili, gdy części w całość będą związane. Jest nieco prawdy w tym paradoksie, któremu zbytecznie nie należy ufać, bo całość idei narodowej należałoby w każdej dzielnicy w zupełności zachować, inaczej bowiem, staniemy się mozajką mającą imię Polski ale niemającą już jednolitego jej ducha.

Aby sobie przypomnieć, co ducha Polski stanowi, należałoby Galicyanom, nieco o tem w wirze politycznym zapominającym, niech mi wybaczą, należałoby im się mówię, przypatrzeć, co Moskale w Polsce gnębią. Trzeba bowiem przyznać Rosyi, że jak każda potęga zagłady ma doskonałą świadomość tego, w czem jest zaród życia. Otóż Moskale gnębią w Polsce katolicyzm, tak spojony z duchem naszym historycznym, katolicyzm, bez którego Polski wyobrazić sobie nawet trudno; — gnębią dalej Moskale i tępią systematycznie reprezentantów tradycyi narodowej, bo niczem innem nie jest szlachta. Ztąd jeszcze nie wynika, aby wyłączność religijna lub nieznana w Polsce wyłączność stanowa, miała być podwaliną idei narodowej, lecz, że w katolicyzmie i w tradycyi społecznej najwięcej pierwiastków tej idei spoczywa.

O kwestyi prześladowania Kościoła katolickiego napiszę osobno, bo winniśmy się obliczyć z nowemi i ważnemi na tem polu faktami.

Co do kwestyi socyalnej dozwólcie, abym przez paralelę przedstawił różnice jej odmiennego rozwoju u nas — a jej, znów wybaczcie mi to wyrażenie, skrzywienia u was.

Galicya zbyt blisko była zachodu, zbyt miała roztwarte granice na wpływy obce, a zbyt mało wewnątrz, w sobie żyła, aby była zachowała czystą, niezmąconą ideę społeczną polską, przeprowadzając jej pasmo i nawiązując ją w duchu narodowym z dzisiejszymi stosunkami. Galicya od stu lat była pod wpływem biurokracyi obcej, wszystkie związki społeczne swoją interwencyą zastępującej, a ci którzy winni byli nad temi stosunkami społecznemi czuwać, tradycyę narodową utrzymywać i rozszerzać, ci właśnie, szlachta w Galicyi od r. 1830 albo była bezczynną albo konspirowała.

Przeciwnie w naszych krajach, jakkolwiek skrępowane mieliśmy jeszcze więcej ręce do działania, nie mieliśmy z jednej strony tak dalece rozkładowego żywiołu biurokratycznego, więcej mieliśmy życia wewnętrznego i zajęcia; z drugiej zaś strony nie marnotrawiliśmy sił, nie zatracaliśmy tradycyj, nie przekręcali wyobrażeń i sumień przez konspiracye. Od r. 1831, do samychże wypadków 1863, jeźli spiskowano u nas, to najwięcej młodzież i to na tle nie idei socyalnych ale narodowych.

Szlachta nasza mniej wyłączna, niżli się zachowała w niektórych okolicach Galicyi, nie utraciła aż do czasów organizacyi białych w r. 1861—62 pewnej podstawy zachowawczej, choć zawsze wydatnie, wiernie i jawnie narodowej. Pierwsza szlachecka konspiracya była dopiero ta wrzekomo-konserwatywna, nawpół jawna organizacya białych, to też mimo zacności intencyi i zasad jej przewodniczących, przyczyniła się znacznie do ułatwienia ruchu i powiększenia go, jakkolwiek jej pierwotnym celem miało być jego powstrzymywanie.

To też ta społeczność szlachecka, obywatelska nie abdykując jak u was przez spiski i konspiracye na rzecz jakichś idei socyalnego przewrotu, zachowała swoje stanowisko, materyalnie i moralnie jeszcze zdrowy i silny przedstawiał się do niedawna element. Nigdy tutaj u nas nie słyszano o walce demokracyi z arystokracyą; w tem ciągłem pognębieniu, bierności, w samem tylko życiu społecznem, bo innego nie bylo, umiał kraj, umiała szlachta przeprowadzić dawną swoją tradycyę, jakby ideę socyalną konstytucyi 3 maja, we wszystkie stosunki życia codzienego, że tak powiem. Żadnego tu ścierania, żadnej wewnętrznej walki, żadnej przymieszki obcych wyobrażeń, ale cały organizm zdrowy i swojski. Wstecznictwa tutaj, kastowości, której, dopiero po rozbiorze narodu uczyli się jedni u obcych, podczas gdy drudzy uczyli się teoryj rewolucyjnych u nas ani dostrzedz; ale tradycya żywa i silna. Szlachta przeto została żywiołem zawsze jeszcze najbardziej narodowym; a im dalej w głąb tej otchłani, jaką są rządy moskiewskie, im większe ciążenie ucisku, im większe ścieśnienia życia narodowego, tam na Wołyniu, Podolu, na Litwie, na Żmudzi i w Inflantach, tam szlachecki żywioł tem bardziej narodowy, że jedyny polskości reprezentant; bo gdy lud mową i obrządkiem a nawet wiarą narzuconą nie ma już tej cechy polskiej, szlachta przeto w tych krajach pierwszym przedmurzem polskości.

Rozbić moralnej potęgi tego społeczeństwa nie podobna, trzeba skruszyć jego materyalną podstawę. To też konfiskaty, częściowe ale ogólne wywłaszczenie przez kontrybucye i zakaz sprzedaży dóbr katolikom i Polakom (zawsze na jednej linii w dziele zniszczenia) jest tym systematem z nieugiętą konsekwencyą prowadzonym.

Przedstawmy sobie teraz straszny proces zagłady i zatraty dokonywającej się przeważnie na tym szlacheckim żywiole od lat siedmiu; patrzmy na straszne zapasy tej zacnej, szlachetnej społeczności, która wszystkie zasoby i tradycye przeszłości zachowała, a która sobie umiała przyswoić wszystko, co w postępie wieku w ideach nowoczesnych jest dodatniego; patrzmy na zapasy tej społeczności z żywiołem zagłady w czyn zamieniającym wszystkie rewolucyjne teorye, a będziemy mieli obraz żywy jakby z jakiegoś wieszczenia Krasińskiego, jakby jego Psalmy przestrogą brzmiące, dziś ziszczone i w życiu skamieniałe pienia.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 31 maja.

(*H*) Dzisiejsze dzienniki mniej lub więcej szczegółowo przedstawiają rezultat narady ministrów w sprawie galicyjskiej. Wobec rozmaitych wersyj, jakie napotkacie w dziennikach wiedeńskich, podam wam jutro autentyczną treść uchwały rady ministrów. Tu tylko wspomnę, że co się tyczy wyborów bezpośrednich, zgodzono się na to, aby określenie systemu wyborczego do Rady państwa pozostawić sejmowi. Wolno zatem sejmowi oświadczyć się za wyborami bezpośredniemi lub też — co niewątpliwie uczyni — za zachowaniem dotychczasowego sposobu wysyłania deputowanych z łona sejmu. Tylko w razie, gdyby sejm odmówił wysłania deputowanych do Rady państwa, rząd będzie miał prawo skorzystać z ustawy o wyborach z konieczności i rozpisze wybory bezpośrednie do Rady państwa.

Prawie wszyscy zaproszeni przez prezesa ministrowie Polacy opuścili już Wiedeń. Wieści o zamianowaniu hr. L. Wodzickiego ministrem dla Galicyi, a p. Grocholskiego namiestnikiem galicyjskim, dziś przynajmniej są bezzasadne.

Walka wyborcza rozpoczyna się już tutaj. Stronnictwo postępowe robi ogromne wysilenia przeciw klice centralistycznej, ale odmówienie sankcyi znanej ustawie sejmu dolno-austryackiego wzmocniło falangę pp. Giskry i Schindlera.

O formie, w jakiej rząd uwiadomi reprezentacyę kraju naszego o uchwałach i projektach swoich względem załatwienia sprawy galicyjskiej, jeszcze nie ma nic pewnego. Jak słychać, rząd może odpowie na adres sejmu naszego uchwalony w roku 1868 równocześnie z rezolucyą galicyjską, i w odpowiedzi tej przytoczy zasady, na jakich ma stanąć ugoda. Wówczas sejm albo w adresie do Korony, coby było najodpowiedniejszem, lub też w nowej rezolucyi wytknie jasno stanowisko swoje wobec propozycyj rządowych, a nowy akt sejmowy wraz z projektami rządowemi posłuży za podstawę do układów w Radzie państwa.

Paryż 28 maja.

-*i*- Wczorajsze posiedzenie Ciała prawodawczego zdawało się zapowiadać wielką parlamentarną burzę. Dyskusya nad interpellacyą p. Bethmont, dotyczącą paryskiego plebiscytowego komitetu, miała postawić gabinet w bardzo przykrem położeniu, a nawet skutkiem połączonych usiłowań prawej i lewej strony na stanowczą narazić go klęskę. W dniu 24go lutego Ollivier zrywając formalnie z systemem kandydatur rządowych, oświadczył wyraźnie, że stronnictwo konserwatywne powinno się o własnych siłach zorganizować, nie rachować jedynie na pomoc rządu, ale owszem być dla rządu pomocą. Gdy nadszedł plebiscyt, konserwatyści poszli za tym głosem Olliviera, utworzyli komitet centralny w Paryżu, 80 podkomitetów w samej stolicy i przeszło dwieście w różnych miastach prowincyonalnych. Działania komitetu konserwatywnego wielką usługę oddały rządowi, i z pewnością nie mało się przyczyniły do pozyskania dla niego owych siedmiu milionów głosów, które się w dniu 8 maja w urnach wyborczych znalazły. Otóż komitet plebiscytowy, przekonany o skuteczności swego działania i o potrzebie wpływania na wybory, zapragnął organizacyę swoją zachować i nadal, i tym sposobem polityczne konserwatywne stronnictwo sformować. Gabinet oparł się temu, a to na mocy 291 artykułu kodeksu karnego, który wszelkie stowarzyszenia polityczne za przeciwne prawu uważa. Odmowa ta poruszyła i obraziła nieco tworców komitetu, opozycya zaś postanowiła sprawę tę podnieść w Izbie, w tej nadziei, że może pod naciskiem obecnych okoliczności gabinet skłonnym się okaże do skasowania owego artykułu, formalnie sprzecznego z systemem parlamentarnego rządu. W istocie, aby samorząd kraju mógł być istotnym, potrzeba, aby stronnictwa polityczne uorganizować się mogły, i miały prawo na drodze legalnej zasady swoje przeprowadzać. Jeżeliby rząd na to ustępstwo zgodzić się nie chciał, według wszelkiego prawdopodobieństwa postawiłby przeciw sobie całą prawą stronę Izby, bezpośrednio w tej kwestyi zainteresowaną, część prawego środka i całą lewą, oddawna reformy art. 291 domagającą się, to jest, większość Izby miałby sobie przeciwną. Na mocy to powyższych wywodów i przypuszczeń spodziewano się wielkiej w Ciele prawodawczem burzy, a może nawet i upadku gabinetu Olliviera. Zapomniano, że większość obecnej Izby składa się z kandydatów rządowych, którzy miewają czasami jakieś samodzielne zachcenia, występują [illegible] mównice, bronią wymownie swych wniosków, ale, gdy do wotowania przychodzi, przeciw swym własnym wnioskom głosują. Otóż coś podobnego i teraz zaszło. Po krótkiej mowie członka opozycyi p. Bethmonta i przedstawieniu porządku dziennego orzekającego tylko, że Izba jest przekonaną, iż komitety wyborcze są zawsze użyteczne i mają racyą bytu, głos zabrał Klemens Duvernois, jeden z głównych członków właśnie paryskiego plebiscytowego komitetu. P. Duvernois wspomniał najprzód z pewną goryczą, że Francya jedynym jest dzisiaj krajem wolnym, w którym prawo stowarzyszania się od uprzedniego zezwolenia rządu zawisło. W Anglii, w Belgii, w Niemczech i we Włoszech, obywatele mogą tworzyć stowarzyszenia, ulegają one tam pewnym przepisom, ale nie zależą od dobrej woli rządu.

Po takim wstępie spodziewać się było można, że mówca postawi wniosek, mający na celu skasowanie art. 291.... Byłoby to logicznem w istocie. Ale p. Duvernois inną poszedł drogą, i doszedł do tej konkluzyi, że rząd powinien zachować ów artykuł, jako dozwalający mu upoważniać te stowarzyszenia, które za pożyteczne dla siebie uważa, zabraniać zaś tych, któreby się dla niego szkodliwemi stać mogły. Ollivier nie miał wielkiej trudności, aby wykazać, że podobny sposób pojmowania art. 291 wprowadzałby arbitralność: rząd takiej roli przyjąć nie może; nie zgadza się na utworzenie politycznego stowarzyszenia przez członków plebiscytowego komitetu, bo to się sprzeciwia wyraźnemu brzmieniu 291 artykułu; artykułu zaś tego skasować nie chce, bo sądzi, że prawo tworzenia towarzystw politycznych w dzisiejszych jeszcze okolicznościach pożytecznychby skutków wydać nie mogło. Rząd proponuje więc izbie przejście do porządku dziennego, ale bez żadnych uwag co do poruszonej kwestyi. Izba ogromną większością ten prosty porządek dzienny zatwierdziła; kilkunastu tylko członków lewej strony głosowało przeciw. Najciekawszem, że członkowie prawej i sam p.

Część literacko-artystyczna.

IRENA
czyli
CHRZEŚCIANIE ZA DOMICYANA
Powieść oryginalna
przez ***M. G.***

(Ciąg dalszy.)

— Zkąd ci prawo Aurelianie, gwałcić samotność mego ustronia?

— Słudzy twoi mnie wpuścili — a zresztą jeźli się na prawo odwołujesz, to łatwo dowiodę, że je mam nad tobą choć mi go zaprzeczasz — miłość nieszczęśliwa zniewala do wszelkich środków i wszelkie usprawiedliwia.

— Aurelianie! jeżeli tutaj przyszedłeś jedynie w celu rozjątrzania bezowocnie dawnej rany, i odgrzebywania z przeszłości tego co w niej niepowrotnie powinno być pochowane, to proszę, pozwól bym cię pożegnała, bo taka rozmowa dla żadnej strony nie mogłaby mieć dobrych skutków.

— Nie, na Płutona! nie wymkniesz mi się tym razem! Dość długo już daremnie pracowałem na tę chwilę — dość upokorzenia i trudu poniosłem — teraz musisz mi użyczyć tego posłuchania, które tak drogo kupione, a jak ono ważnem, sama się przekonasz — bo cała twoja i moja przyszłość w sposób stanowczy a może ostatni dziś w twojem ręku...

Dzieweczka zacisnęła ręce z wyrazem silnego postanowienia: Słucham cię — mów.

— Domicyllo, po tylu zniewagach otrzymanych niewinnie od ciebie, uczucie godności powinnoby mnie odstręczyć na zawsze od chęci przedstawiania ci się w postaci błagalnej — ale taka jest siła mojej dla ciebie miłości, że mnie obrażonego w żebraka u twych stóp przekształca. Zechciejże pojąć jakie męki sprawiasz — zastanów się, że ci nie wolno bezkarnie deptać świętości słowa, ani na całe życie niszczyć szczęścia człowiekowi, który od ciebie zależy — i przez pamięć matki co się Klemensowi oddała w opiekę uszanuj zrękowiny prawnie przez niego związane. — To twój obowiązek, a nadto cię kocham, abym cię mógł zwolnić z niego.

— Gdybyś mnie prawdziwie kochał Aurelianie, tobyś tak nie dręczył.

— A ty gdybyś miała w sercu choć jednę iskierkę, nie już przywiązania, ale współczucia i ludzkości, nie zabijałabyś mnie takim marmurowym chłodem. Co? narzeczony twój kona moralnie pod twemi ciosami, a ty nawet nie znajdziesz mu słówka pociechy na złagodzenie odprawy? O przeklęty zaprawdę kto ciebie najsłodszą w taki posąg lodowy zamienił!!!

W oczach, które Domicylla w tej chwili zwróciła na niego, całe niebo się odbiło — był w nich smutek anioła nad grzechem, cierpliwość baranka, litość niewypowiedziana, a nawet wiele miłości tej wszechkochającej, która samego wroga Bożego aż do wrót piekielnych ściga, by go od nich zwrócić.

— Aurelianie! Aurelianie! dla czego się opierasz łasce? Czemuś nie uwierzył opowiadaniu Teodory i Eufrozyny, ale gwałtem trwasz w ciemnościach? Żądasz ode mnie pociechy? Jakąż ci dać mogę jeźli nie tę samą, która mnie ożywia? Zaprawdę, przytul się do tego serca zkąd wieczyście balsam płynie wszystkim poranionym; a skoro poznasz oblubieńca dziewic, nie tylko przestaniesz, ufam, mnie potępiać, ale sam jeszcze podążysz tą drogą.

Mówiąc to Domicylla była tak cudownie piękną, że nawet Aurelian nie potrafił się oprzeć chwilowemu wpływowi jej świętości — ale, że tak jak słońce razi chore oko tak prawda zbrodniarza, więc się też z niego otrząsł coprędzej całą przewrotnością woli, i zawołał gniewnie:

— Ha! tego już zanadto Domicyllo! Sama szalone urojenia przeciwstawiając rzeczywistości własnego szczęścia, żądasz dziś, bym i ja także na twoje miejsce ukochał marę!!! i cóż jeszcze czynisz, by mi w dobrem świetle przedstawić tego Chrystusa, w którego imieniu niszczysz swoją sławę i moje wesele? Wróć mi cofnięte słowo, a gdy pełnieniem codziennem cichych cnót domowych przekonasz mnie o prawdziwości jego bóstwa, uwierzę w niego. Widzisz więc, że nawrócenie moje od ciebie samej zależy. Jeden mu tylko kładę warunek: posiadanie twojej ręki.

Na te słowa przesłodka twarz Domicylli nabrała wyrazu tak surowego, jak nigdy dotychczas.

— Precz z podstępami i fałszem, obłudny! nie oszukasz ani Pana, który wszystko widzi, ani sługi Jego! Powiedz raczej rzetelnie i krótko, jakie masz zamiary, a tak przynajmniej uczciwie nieuczciwość spełnisz!

Zapłoniła się od oburzenia. Aurelian natomiast pobladł do siności, tylko oczy mu się zkrwawiły.

— Chcesz wiedzieć, co ci przynoszę?... *śmierć!*

Ucichli. Konsul utopił w swojej ofierze wzrok bazyliszka, aby wyśledzić, jakie wrażenie sprawił, ale na wielką swą wściekłość nie dostrzegł żadnego.

Domicylla stała nieporuszona — ani jeden muszkuł w twarzy się nie zmienił.

— A jakiż rodzaj tej śmierci?

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

SYSTEM
WIĘZIEŃ POPRAWCZYCH IRLANDZKICH
przez Andrzeja hr. Zamojskiego
we Lwowie 1870 r.

Na wstępie opowiada autor, jak wszedłszy do służby publicznej za czasów królestwa konstytucyjnego, był proszony przez ministra hr. Mostowskiego, aby zajął się zwiedzaniem więzień i zdał mu sprawę ze swoich postrzeżeń. Czując się zawsze gotowym do każdej usługi dla dobra kraju, objechał hr. Andrzej w ciągu lat trzech z dziesięć razy wszystkie więzienia Królestwa Polskiego, co mu dało sposobność z więźniami rozmawiać, znajomość poniekąd z nimi zawrzeć, i z tego, co widział, zdać sprawę ministrowi.

„Było to, ile pamiętam — mówi dalej autor — pierwszych dni listopada 1830 r. Mieszkałem u rodziców na dole, okna na ulicę Senatorską; pracowałem jeszcze tej nocy nad projektem ówczesnym mostu w Warszawie, kiedy około 2giej czy 3ciej po północy słyszałem jęki wyraźne z ulicy dochodzące, otworzyłem szybkę i zapytałem, coby to było?

— Biedak, co go pan znasz; puść mię pan do siebie!

Duvernois głosowali z większością, to jest przeciw samym sobie.

Oddzieleniu się pewnej części lewej i utworzenie lewej *konstytucyjnej*, jest już faktem spełnionym. Naczelnikiem tej frakcyi liczącej dotychczas 16 członków, jest Ernest Picard. Lewa więc składa się obecnie z dwóch części: z *nieprzejednanych* i z konstytucyjnych. Opinia publiczna dobrze to przyjęła, ale za to dzienniki radykalne piorunują na tak zwanych *odstępców*. To zerwanie części opozycyi z obozem radykalnym, nieprzejednanym, jest bezpośrednim skutkiem plebiscytu.

Ludzie przeciwni cesarstwu, ale szczerze szanujący wolę narodowej większości, musieli spostrzedz, że należy im przed wyrokiem narodu uchylić głowę, uznać to, co naród uznaje, i nad rozszerzeniem swobód publicznych na drodze *wyłącznie* konstytucyjnej pracować. W Anglii opozycya w parlamencie nazywa się „opozycyą Jej Królewskiej Mości“; otóż do tego samego zrobił krok Ernest Picard we Francyi. Trzeba wprawdzie długiego jeszcze czasu, aby tę zasadę urzeczywistnić, ale w tych rzeczach krok pierwszy jest najważniejszym, bo do zrobienia najcięższym.

Projekt ograniczenia na przyszłość pensyi senatorów do 15 tysięcy franków wniesiony już do Izby, i przygotowujący się podobno drugi projekt redukujący wysokie płace członków Rady stanu, wielkie w sferach rządowych wywołują wzburzenie. Według nas, jest to również skutek plebiscytu. Rząd cesarski przedtem nie czując się silnie ugruntowanym w narodzie, jednał sobie gorliwych stronników wielkiemi, przesadnemi nieraz pensyami. Wszyscy dygnitarze cywilni i wojskowi pobierali płace ogromne — lud sarkał na to, i bez wątpienia miał najzupełniejszą słuszność. W czasie ostatnich wyborów do Ciała prawodawczego największą usługę kandydatom opozycyi oddawały wykazy pensyj, pobieranych przez wielkich dygnitarzy cesarstwa. Obecnie Cesarz przekonał się, że rząd jego tak silne już zapuścił korzenie, że nie potrzebuje jak dawniej oddawanych sobie usług przepłacać; stąd wyszedł więc projekt redukujący do połowy płacę senatorów; stąd pójdą i inne tegoż samego rodzaju projekta. Nie można tu przemilczeć, że komisya budżetowa ogromnie jest skąpą, i z nieznanym dotychczas uporem wszelkich możliwych oszczędności domaga się.

Kraków 1 czerwca. *Gazeta Lwowska* zamieszcza następujące obwieszczenie o rozwiązaniu sejmu galicyjskiego i rozpisaniu nowych wyborów:

Obwieszczenie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość najmiłościwiej rozporządzić raczył najwyższym patentem z dnia 21 maja b. r. rozwiązanie Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i bezzwłoczne przedsięwzięcie nowych wyborów.

Ninijszem rozpisują się przeto powszechne wybory do Sejmu Królestwa Galcyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, stosownie do przepisów sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26go lutego 1861 r. (Dz. pr. p. Nr. 20 alegat II o.), i ustanawia się jako dzień wyborów dla ogręgów wyborczych gmin wiejskich, wymienionych w § 6. sejmowej ordynacyi wyborczej 5ty lipca; dla okręgów wyborczych miast i izb handlowo-przemysłowych 7my lipca, a dla ciał wyborczych większych posiadłości 12ty lipca b. r.

Wybory te przedsięwzięte będą w oznaczonych dniach w miejscach wyboru prawem przepisanych (§§ 1, 2 i 6 sejm. ord. wyb.)

Bliższe postanowienia co do godzin i miejscowości, w których wybory mają się odbyć, podane będą do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnemi, które im swego czasu doręczone będą.

Z Prezydyum c. k. Namiestnitwa.

We Lwowie dnia 30 maja 1870.

Prezes sądu wyższego w Krakowie przeniósł na własne żądanie Jana Talowskiego, adjunkta sądu obwodowego w Tarnowie, na takąż posadę przy sądzie krajowym w Krakowie, i nadał posady adjunktów sądowych przy sądzie krajowym w Krakowie Romanowi Serkowskiemu, adjunktowi sądu powiat. w Wojniczu, i Zygmuntowi Dymidowiczowi auskultantantowi; a na posady adjunktów sądowych mianował auskultanta do Tarnowa Roberta Seemana, i do Nowego-Sączu Juliusza Gebauera, wreszcie tymczasową posadę adjunkta przy sądzie krajowym w Krakowie nadał auskultantowi Janowi Fetterowi.

Dyrekcya skarbu we Lwowie mianowała Leopolda Wittka, praktykanta konceptowego, adjunktem konceptowym 2ej klasy.

N. Pan zatwierdził pod d. 8 maja, wybór członków rad powiatowych: X. Teodora Lisiewicza, dziekana, na zastępcę prezesa Rady pow. Zaleszczyckiej; notaryusza Feliksa Hałacińskiego, na zastępcę prezesa Rady pow. Myślenickiej; i notaryusza Kajetana Kopacza, na zastępcę prezesa Rady pow. Kałuskiej.

N. Pan udzielił adwokatowi we Lwowie Dr Emanuelowi Blumenfeldowi tytuł radcy casarskiego z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią i zasłużoną czynność adwokacką.

Poznań 31 maja. Komitet przedwyborczy poznański, złożony z pp. Wład. Bentkowskiego, hr. Edw. Ponińskiego i Wład. Kosińskiego ogłasza, iż w myśl projektu ustawy wyborczej przez koło sejmowe pruskie uchwalonego, mianowani są mężami zaufania dla wstępnych czynności do wyborów przyszłych na sejm pruski i parlament północno niemiecki z wolnością naznaczania sobie w razie koniecznej potrzeby, zastępców, następujący obywatele:

1. Na powiat Babimostski, S. Gajewski, w Wolsztynie.
2. Na powiat Bukowski W. Łącki, w Posadowie.
3. Na powiat Bydgoski, F. Grabski, w Strzelewie.
4. Na powiat Chodzieski, S. Graff, w Próchnowie.
5. Na powiat Czarnkowski, dr. H. Szuman, we Władysławowie.
6. Na powiat Gnieźnieński, Budzyński w Kleryce.
7. Na powiat Inowrocławski, A. Moszczeński, w Rzeczycy.
8. Na powiat Kościański, K. Chłapowski, w Kopaszewie.
9. Na powiat Krobski, S. hr. Czarnecki, w Pakosławiu.
10 Na powiat Krotoszyński, A. baron Graeve, w Karolewie.
11. Na powiat Międzychodzki, A. hr. Kwilecki, w Kwilczu.
12. Na powiat Międzyrzecki, T. Bronikowski, w Kosieczynie.
13. Na powiat Mogilnicki, J. Arnd, w Dobieszowicach.
14. Na powiat Obornicki, J. Mielęcki, w Nieszawie.
15. Na powiat Odolanowski, Braunek, w Pogrzybowie.
16. Na powiat Ostrzeszowski, Sulimierski, w Domaninie.
17. Na miasto Poznań Dr. J. Szafarkiewicz w Poznaniu.
18. Na powiat Poznański M. hr. Bniński, w Pamiątkowie.
19. Na powiat Pleszewski S. Sczaniecki w Karminie.
20. Na powiat Średzki W. hr. Szółdrski w Brodowie.
21. Na powiat Śremski A. Raczyński w Psarskiem.
22. Na powiat Szamotulski S. Kurnatowski w Pożarowie.
23. Na powiat Szubiński L. hr. Skórzewski w Łabiszynie.
24. Na powiat Wągrowiecki K. Buchowski w Pomarzankach.
25. Na powiat Wrzesiński Hulewicz w Młodziejewicach.
26. Na powiat Wschowski H. Szczawiński w Lesznie.
27. Na powiat Wyżycki J. Sikorski w Jeziorkach.

Wiedeń 31 maja. Z dzienników niemieckich najobszerniej podaje *Tagespresse* koncesye, jakie ministerstwo przyobiecało udzielić Galicyi. Powtarzamy je więc tutaj według wspomnianego dziennika:

1. Galicya otrzyma osobnego ministra bez teki, który wpływać będzie na narady i uchwały we wszystkich sprawach dotyczących Galicyi, a którego kompetencya i stanowisko dopiero wtenczas ostatecznie zostanie określonem, jeźli ugoda z Galicyą we wszystkich szczegółach jasno będzie ułożoną.

2. Galicya otrzyma polskiego referenta krajowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

3. Przebieg instancyj dla rekursów przeciw uchwałom sądowym skróconym zostanie.

4. Wykonywanie prawa propinacyjnego w Galicyi uważanem będzie za niezawisłe od ustawy przemysłowej.

5. Sankcya statutu gminnego m. Lwowa nastąpi wkrótce. Zawierać ona będzie cały szereg ustaw cłowych, skoro tylko wydział krajowy galicyjski zaradzi niektórym wadliwościom formalnym.

6. Sankcya uchwały sejmowej w kwestyi służebności nastąpi bezzwłocznie.

7. Uchwały sejmowe o radzie szkolnej, o nadzorze szkół powiatowych, o seminaryach nauczycielskch i szkołach technicznych uprzedzają uchwały ustawodawstwa co do rezolucyi i orzekają o kwotach, na które nigdzie jeszcze nie zezwolono. Jeźli powziętą zostanie uchwała co do rezolucyi lub jeźli w innych wypadkach zezwoloną zostanie potrzebna kwota, natenczas sankcyonowanie tychże uchwał sejmowych nie natrafi na żadną przeszkodę, ale, jak się samo przez się rozumie. nie może nastąpić przed przyszłym budżetem.

8. Język urzędowy na uniwersytecie krakowskim może być tylko polski, we Lwowie zaś język polski jako urzędowy na uniwersytecie ma być względnie zaprowadzonym. Rząd nie będzie stawiał również przeszkód co do stałego obsadzania posad profesorskich. Zaprowadzenie języka polskiego przy rygorozach we Lwowie ulega w tej chwili jeszcze wielu trudnościom.

9. Co się tyczy uwolnienia fundacyi Skarbka od obowiązku utrzymywania teatru niemieckiego, jest to sprawa odnosząca się do prawa prywatnego; rząd przeto uregulowanie tej kwestyi pozostawić musi ugodzie między obudwoma interesowanemi stronami.

10. Rząd gotów jest przyjąć na koszt państwa budowę Akademii technicznej we Lwowie i utrzymauie gimnazyum Franciszka Józefa, jednanowoż dopiero po uchwaleniu przyszłego budżetu.

11. Punkt drugi rezolucyi galicyjskiej załatwionym zostaje sam przez się po przedyskutowaniu rezolucyi. (Punkt ten rezolucyi galicyjskiej brzmi: Deputowani Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem będą brali udział w czynnościach Rady państwa tylko podczas obrad nad sprawami wspólnemi temuż krajowi z innemi w Radzie państwa reprezentowanemi krajami).

12. Co się tyczy rozdziału 3 rezolucyi galicyjskiej przyznaje się ustęp *a.*, według którego ustanowienie Izb handlowo-przemysłowych należy do kompetencyi sejmu krajowego. Również rząd gotów jest zezwolić na punkt *b.* t. j. na ustawodawstwo o zakładach kredytowych, jednakowoż bez naruszenia ustawy handlowej ogólnej.

W ustępie *c.* rozdziału 3 rezolucyi reklamowanego ustawodawstwa dla sejmu o prawie przynależności nie może rząd przyznać sejmowi, natomiast przyznaje ustęp *d.*, który pozostawia sejmowi całe ustawodawstwo o sprawach szkolnych.

Na punkt *e* chce rząd o tyle zezwolić, aby ustawodawstwo policyjne i karne w tych specyalnie oznaczyć się mających sprawach należało do sejmu, które w ogóle należą do ustawodawstwa krajowego. Co się tyczy punktu *f* tego rozdziału rezolucyi, który ustawodawstwo co do zasad organów sądowych i administracyjnych zastrzega sejmowi, zamyśla rząd ustawodawstwo w tym względzie przyznać sejmowi o tyle, o ile organa sądowe i administracyjne wyłączone być mają z kompetencyi ustawodawstwa państwowego. Na punkt *g* rezolucyi, który żąda dla sejmu kompetencyi wydawania rozporządzeń przejściowych co do ustaw zasadniczych, zgadza się rząd o tyle, o ile sejm ma wydawać rozporządzenia przejściowe, co do ustaw krajowych. Rząd odrzuca punkt *h*, który żąda dla sejmu ustawodawstwa o stosunku Galicyi do innych krajów monarchii, natomiast w myśl punktu *i* tegoż rozdziału rezolucyi pozostawia rząd sejmowi ustawodawstwo gminne.

13. Rozdział 4 przyznaje rząd o tyle, że zapewnionym zostanie sejmowi stały procent od podatków stałych na zasadzie obliczenia przeciętnego z wielu lat, celem zaspokojenia pewnej liczby bliżej oznaczyć się mających potrzeb krajowych.

14. Rozdziałowi 5 rezolucyi o wcieleniu dóbr kameralnych do funduszu krajowego, oraz

15. Rozdziałowi 6, na mocy którego saliny galicyjskie bez zezwolenia rządu nie mogą być sprzedane, zamienione lub obciążone — nie stawia rząd żadnych zasadniczych przeszkód.

16. Ustanowienie osobnego sądu kasacyjnego (rozdział 7 rezolucyi) dla Galicyi przyznaje rząd zasadniczo, jednak obrady finansowe rozstrzygną dopiero, czy takowy ma być we Lwowie nowo utworzonym, czy też ma być utworzony osobny senat niezawisły w sądzie kasacyjnym wiedeńskim.

17. Rozdział 8 rezolucyi żąda odpowiedzialnego rządu krajowego w kwestyach administracyi wewnętrznej, sprawiedliwości, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i rolnictwa.

Żądanie to rząd odrzuca, natomiast zaleca zlanie wydziału krajowego wybranego z sejmu i temuż odpowiedzialnego, z namiestnictwem.

— Prócz wyborów nowych do sejmu Austryi dolnej rozpisane także zostały wybory na Morawie, Szlązku i w Styryi. Na Morawie odbywać się będą wybory w gminach wiejskich 27 czerwca, a w posiadłościach większych 30 czerw. W tych samych dniach powoł ani zostaną do wyborów obywatele w Styryi. Według urzędowego ogłoszenia w *Troppauer Ztg.* rozpisane są wybory w Szlązku na 1, 4 i 6 lipca W prowincyach tych przygotowania do wyborów najdalej już postąpiły, gdyż komitet wyborczy już jest utworzony.

— W Celowcu utworzyło się także stowarzyszenie narodowców niemieckich. Otrzymawszy w tych dniach zatwierdzenie statutów, odbyło natychmiast zgromadzenie i następujący z swej strony postawiło program: 1 Trzymanie się zasad konstytucyi grudniowej. 2 Rewizya tejże konstytucyi z zachowaniem prawnopolitycznego odrębnego stanowiska Galicyi a w danym razie Dalmacyi. 3. Unikanie wszelkiego dalszego rozszerzania samorządu krajowego. 4. Zaprowadzenie wyborow bezpośrednich. 5. Rozwój wolnego życia politycznego na zewnątrz, szczególniej zaś zniesienie konkordatu, zaprowadzenie sądów przysięgłych dla wszystkich przestępstw politycznych reforma ustawodawstwa prasowego i o stowarzyszeniach, zaprowadzenie małżeństw cywilnych i t. d. Wstrzymanie się od wszelkiej polityki wojennej na zewnątrz, szczególniej zaś w Niemczech. Program ten jak z niniejszego streszczenia widać, zgadza się prawie zupełnie z programem Rechbauera. z tym tylko wyjątkiem, że ogranicza rozszerzenie samorządu krajów.

— Dzienniki wiedeńskie podają odezwę dość ważnej i ciekawej treści do wyborców w Austryi dolnej; odezwę tę podamy jutro.

Królestwo Polskie.

Są czasami fakta, które wychodzą po za sferę zwyczajnych, nawet tam, gdzieśmy przywykli spodziewać się największych zdrożności. Do takich należą niewątpliwie wszystkie moskiewskie czyny, mające na celu demoralizowanie polskiej młodzieży. Przypominamy sobie dobrze te czasy, kiedy Paskiewicz i Bibikow prześladując uczniów szkół za każdy wiersz patryotyczny, nawet za wspomnienie nazwisk Mickiewicza lub Lelewela, starali się ułatwiać nieporządne życie, tolerowali pijatykę i szulerkę pomiędzy młodzieżą. Dziś wróciła się taka epoka, ale wróciła w jeszcze potworniejszej formie. Nie chodzi już o bierne zezwolenie na złe życie, chodzi o pozytywną działalność, o zmuszanie młodzieży do czynów przeciwnych jej przekonaniom, do zapierania przez nich idei narodowej, do publicznego gorszenia dzieci, do stawiania ich w sprzeczności z sobą samymi, z nią rodzicami i krewnymi. Jakże więcej potępienia godnym jest kapłan, który dla marnego złota, przykłada rękę i bierze inicyatywę do takich bezprawi. Ksiądz Jankowski — pisze *Wil. Wiestnik* — inspektor progimnazyum w Bobrujsku, czyli gimnazyum niższego, gdzie są dzieci od 9 do 13 lat, kazał swym uczniom, aby prosili o odprawianie nabożeństwa po moskiewsku. Czy i jak te dzieci odpowiedziały, mniejsza o to, bo cóż dzieci mogą odpowiedzieć, ale uczynienie zapytania, odwołanie się do tej niby plebiscytowej siły, jest faktem wielkiego znaczenia moralnego, faktem wzbudzającym odrazę.

Rosya.

Nowoje Wremia donosi, że jeszcze w tym roku ma się rozpocząć w Petersburgu budowa katedralnego katolickiego kościoła. Jest zamiar postawienia bardzo wielkiego gmachu, gdyż chcą przenieść biskupstwo i konsystorz z Mohylowa nad Dnieprem do Petersburga i nazywać je odtąd biskupstwem petersburskiem. Jest to zapewne pomysł księdza Stacewicza, w którego ręku jest biskup Staniewski narzędziem do wszystkiego złego. Może jednak przyjdzie i na niego czas opamiętania; kiedy, jeźli dać wiarę korespondentowi *Dz. Poznańskiego*, nawet Niemeksza miał oświadczyć Potapowowi, iż z wprowadzeniem języka moskiewskiego do nabożeństwa, musi czekać na polecenia z Rzymu i przy zdaniu swem wytrwa, pomimo nałożonej kontrybucyi 300 r. sr.

— Śledztwo w sprawie spisku w Moskwie prowadzone przez Czemodorowa już podobno ukończone, i wiele osób uwolniono z więzienia.

— Wiadomości ze stepów kirgizkich, donoszą o nowych buntach Kirgizów. Napadali oni na fort Aleksandrowski, zabrali do niewoli pułkownika Rukina wraz z małym oddziałem Kozaków, dokonali rabunków w kilku miejscowościach, tak, że musiano posłać pomoc wojskową z Kaukazu. Na wieść o zbliżeniu znaczniejszych sił wojskowych, Kirgizi cofnęli się w stepy i teraz gotuje się przeciw nim ekspedycya. Nie ma pół roku jak ustały zaburzenia w stepach Kirgizkich, Moskale już zamierzali posuwać dalej swoje zdobycze w Azyi; być może, iż bunt Kirgizów, znowu na czas jakiś powstrzyma ich zaborcze zamysły.

— Rada ministrów uchwaliła starać się o utworzenie moskiewskiego konsulatu w Peszcie, „dla względów politycznych.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 czerwca. Na posiedzenie jutrzejsze Rady miejskiej zapisane są na porządek dzienny następujące przedmioty:

Wypłata robót murarskich w pałacu biskupim za urządzenie lokalu na część szkoły głównej Ś. Barbary 1300 złr., tudzież za sprzęty do tego lokalu złr. 557 cent. 75.

Wnioski komisyi Sukiennic: przyjąć umowy z p. Ilmingową względem nabycia prawa do czwartej części sklepów N. 7 i 8 za 1200 złr.; zatwierdzić nabycie od p. Feliksa Skotnickiego praw spadkowych po Franciszku Skotnickim.

Zamknięcie rachunków funduszu pożyczkowego Arcyks. Rudolfa za lata 1868 i 69.

Pozwolenie na zbudowanie na gruncie miejskim nad Wisłą u Przewozu, komina do piły parowej i odmówienie sprzedaży gruntu miejskiego.

Przyjęcie do gminy trzech osób.

Uwolnienie wdowy po dzierżawcy rzezalni miejskiej ś. p. Wiśniowskim, od połowy resztującej należytości za naprawę kotła i sprawienie przyrządów w ilości złr. $456\frac{1}{4}$.

Wniosek względem wstrzymania do 1go lipca zaliczek udzielanych urzędnikom Magistratu.

Utworzenie nowej ulicy zwanej „Krzywą“ na Kleparzu za Targowiskiem końskiem.

Dalsze obrady nad ustawą budowniczą miejską.

Zniesienie opłaty od psów od nowego roku.

Prócz powyższych przedmiotów zapisane są na porządek dzienny przy drzwiach zamkniętych: Obsadzenie tymczasowej posady archiwaryusza przy archiwum dawnych akt miejskich, i wnioski komisyi wyznaczonej ze wszystkich sekcyj Rady miejskiej względem obsadzenia posad urzędników Magistratu.

— Jak już donieśliśmy wczoraj, dziś wieczorem przybędzie do miasta naszego szef namiestnictwa p. Possinger Choborski i zabawi tu przez czwartek.

— Nie odbyło się wczoraj zgromadzenie zwołane przez kilku tutejszych obywateli celem narady nad obsadzeniem posad urzędników Magistratu; lecz wczoraj po południu plakaty rozlepione wzywały na zgromadzenie mające się w tym celu odbyć dzisiaj o godz. 4ej po południu w sali redutowej.

— Od hr. Stanisława Tarnowskiego otrzymaliśmy 5 złr. na rzecz Ochronek krakowskich.

— Na Sukiennice przesłał na ręce nasze z Multan p. Wojciech Kordecki, aptekarz, 1 dukat austr. w złocie.

— Przybył do miasta naszego w przejeździe swym ze Lwowa p. Jan Królikowski znakomity artysta teatrów warszawskich.

— Jutro przedstawioną będzie trajedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera: *Marya Stuart* przekładu p. M. B. Rolę Maryi Stuart odegra p. Modrzejewska.

— Nr 7 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Oszczędność“; „Gospodarstwo wiejskie w Europie w obec konkurencyi Australii i Ameryki“; „O obecnem zadaniu rolnika“; „O niezmiarce“ (wyciąg ze sprawozdania) Dra Nowickiego; „Słówko o rzadkim siewie“; zwykłe rubryki handlowo-przemysłowe i w dodatku sprawozdanie z pierwszego walnego zebrania akcyonaryuszów „Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie“.

— P. Zygmunt Sawiczewski odbywać będzie w piątek o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczór w aptece „pod Słońcem“ ponowną próbę oświetlania gazem za wpuszczeniem do płomienia gazowego rurki z tlenem czyli kwasorodem. Próbie téj uczestniczyć będzie prezydent miasta Dr Dietl.

— W ciągu czerwca obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Stanisław Bartl (ulica Szewska), Tomasz Chęciński (ulica Długa), — Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Tomasz Pindelski (ulica Floryańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska), Wojciech Wnętrzak (ulica Wiślna) — za 1 cent $3\frac{2}{4}$ ł. w.;

chleb żytni: Wątorski (ul. Mikołajska) — za 1 c. $5\frac{1}{8}$ łuta wiedeńskiego;

bułki przednie: Bartl (ulica Szewska), Chęciński (ulica Długa), — za 1 cent $2\frac{1}{8}$ łutów wied.;

bułki zwyczajne: Bartl (ulica Szewska), Górnisiewiczowa (ulica Grodzka), Jachimski (ulica Szewska), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Jakób Nowicki (ul. Żydowska), — za 1 cent 3 łuty wied.;

chleb parowy Barucha 1 funt Nr 1 po cent. $8\frac{1}{2}$ Nr 2 po cent. $7\frac{1}{2}$, Nr 3 po cent. $6\frac{1}{2}$.;

chleb pędzichowski i prądnicki: 1 funt po 6 cent,

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc czerwiec:

mięso wołowe: w jatkach przy placu Szczepańskim i poddominikańskich oraz Andrzej Kurkiewicz przy ulicy Siennej i Antoni Kurkiewicz przy ul. Szczepańskiej 1 funt. po 22 do 24 centów.

wieprzowina ze skórką: w jatkach poddominikańskich 1 funt po 27 centów;

wieprzowina bez skórki: w jatkach poddominikańskich i przy placu Szczepańskim za 1 funt 25 centów;

cielęcina: w jatkach poddominikańskich i w sklepie Andrzeja Kurkiewicza 1 funt po 20 cent.; w jatkach przy placu Szczepańskim i w sklepie Antoniego Kurkiewicza 1 funt od 20 do 22 centów.

— W niedzielę odbyło się we Lwowie zgromadzenie uczniów Uniwersytetu w sprawie zaniesienia petycyi do N. Pana o zaprowadzenie języka polskiego na uniwersytecie tamecznym. Uchwalono przesłać adres za pośrednictwem p. Smolki. Takiż adres osobno postanowili wysłać uczniowie Akademii technicznej.

— Dnia 30 maja wieczorem, więźniowie w domu po Brygitkach we Lwowie zbuntowali się, i wybijając okna wołali na zgromadzonych mieszkańców, których hałas sprowadził w te strony: „Ratujcie! bo nas głodem morzą!“. Podporucznik, który trzymał straż wojskową w domu karnym, zawezwał posiłków. Przybyło pięć kompanij piechoty i na widok broni wymierzonej na więźniów, ci ustąpili. Śledztwo rozpoczęte.

— D. 28 maja wybuchł w Sokalu ogień w klasztorze Bernardynów i przy silnym wietrze zniszczył klasztor i kościół Bernardynów, kościół parafialny tudzież 46 domów oraz różne zabudowania. Telegram ocenia szkody w klasztorze i kościołach na 110,000 zlr. w prywatnych domach na 28,000 złr.

— Dnia 25 maja zgorzały w Zwiniaczu pod Budzanowem, w powiecie Czortkowskim, gorzelnia i młyn parowy wraz z zabudowaniami. Szkoda wynosi około 15,000 złr.

— D. 23 maja wieczór odkryto straszną zbrodnię we wsi Denham pod miasteczkiem Uxbridge w hrabstwie Buckingham. Znaleziono bowiem całą rodzinę z siedmiu osób złożoną, zamordowaną. Głową téj rodziny był mechanik Emanuel Marshal. On, jego żona, jego siostra oraz troje dzieci, z których najmłodsze miało dwa lata a najstarsze 14, wreszcie ich babka zabici. Siostra Marshala miała nazajutrz brać ślub, a wieczorem wysłano do miasta najstarszego syna 16-letniego chłopca do krewnych, i tym sposobem on jeden z całéj familii ocalał. Podejrzenie padło na jednego włóczęgę, którego widziano téj nocy i nazajutrz aresztowano. Nazywa on się Jones albo Jenkins. Znaleziono

---

— Nie mogę — odrzekłem — bo krata od dziedzińca zamknięta, ale pójdź do kraty, ja tam pójdę. Gdy mię zobaczył, padł na ziemię i przez kratę za nogi mię chwytał, głośno szlochając.

— Któż ty jesteś; o co ci idzie? zapytałem.

— Kajdaniarz biedny!

— Cóżeś, uciekł z więzienia?

— Nie, wypuścili mię, dwa dni nie jadłem; dokąd się udałem po robotę, kijem mię wypędzono. Co mam robić, ratuj mię pan! — jak jutro nie będę miał co gryźć, to będę kradł.“

Dawszy mu wsparcie pieniężne, rozmyślał autor nad położeniem więźniów, co po odbyciu kary zostają bez sposobu do życia; albowiem rekomendacya, jaką wynosi ze sobą kryminalista, zamyka mu przystęp do każdego domu, i to go zmusza iść dalej drogą występku: kraść lub rozbijać.

Zaprawdę było nad czem się zamyślić. Jeżeli kara nie oczyszcza, lecz piętnuje człowieka piętnem niestartej hańby i potępienia, natenczas nieszczęśliwy — mając na zawsze odjęty sobie powrót na drogę cnoty i prawości — rad nierad musi brnąć w przepaść występku i zbrodni. Społeczeństwa także nie można obwiniać, że odpycha człowieka sądzonego i karanego kryminalnie — bo czegóż się może spodziewać po wychowańcu tej szkoły, gdzie zasadą jest karać, a nie poprawiać moralnie? gdzie w towarzystwie zbrodniarzy, w atmosferze zepsucia, nie nabiera on nie tylko wstrętu do złego, lecz owszem w występku i zbrodni kształci się na artystę. Sama bojaźń kary, wiadomo z doświadczenia, nie odstrasza — a jak u nas, zachęca nawet. Dość zwiedzić powiatowe więzienia i widzieć rozkoszujących w nich złoczyńców, dobrze żywionych, wygodnie wysypiających się, prawda, że w zamknięciu pozbawiającem swobody, ale swobody tak gorzkiej, tak okupywanej przykrościami i nędzą próżniaczego życia, że domy kary dla takich istot wydają się być rajem rozkoszy...

Wychodzą też z nich spotęgowani złoczyńcy; śmiałości nauczyła ich łagodność kary; przebiegłości, przebywanie w gronie doświadczonych w rzemiośle kolegów, którzy zapewne nie drożą się z nabytemi wiadomościami, i udzielają ich bezinteresownie takim frycom.

Zgoła nikt inaczej nie sądzi, tylko, że człowiek, który był za występek karany, gorszym wychodzi z więzienia.

Nie od dziś to zwracało uwagę ludzi myślących i filantropów, chcących złemu zaradzić. Starano się też wpływać na reorganizacyę więzień, wychodząc z tej zasady, że społeczeństwo nie pewinno za wykroczenia przeciw sobie karać w duchu zemsty, lecz z karą połączyć poprawę moralną.

Kwestya przeszła na pole psychologiczne, i ztąd powstały różne systemata poprawy. Jedni, szczególniej w Ameryce, zaprowadzili system celularny, czyli odosobnienie więźnia; drudzy, uznawszy w praktyce szkodliwość i nieskuteczność tego systematu — który nie poprawia ale często rozbestwia lub do rozpaczy przyprowadza człowieka, a zawsze jest gwałtem zadanym jego naturze; użyli odosobnienia połączonego z poprawą za pomocą religii, wychowania i własnej korzyści, w ten sposób, że więzień ma w swoim ręku wszystkie środki, aby stał się niezgangrenowanym członkiem społeczeństwa.

System ten najlepiej przyjął się w Irlandyi dzięki usiłowaniom Sir Waltera Crofton, który zamiast mechanicznych dotąd używanych sposobów, używa moralnych, i na tej drodze doszedł do najpomyślniejszych rezultatów. Wychowanie w więzieniu tyle działa dobrego, ile na swobodzie wśród społeczeństwa.

To pewna, że dopóki zakłady więzienne zostają w ręku rządów a nie społeczeństwa, które samo chce myśleć o sobie i leczyć się ze swoich wrzodów, dopóty i najlepszy system przerodzi się w rękach centralizacyi na mechanizm niepłodny. A tu właśnie do prowadzenia takiego zakładu, z pomyślnym skutkiem, najwięcej może się przyczynić wolne działanie religii, dobroczynnych stowarzyszeń, również i większa ufność w człowieka odbywającego swą karę. Formuły same na nic się nie przydadzą; trzeba prawdziwej miłości i ducha poświęcenia się, a tych dwóch przymiotów trudno znaleźć w społeczności biernej i dającej ze siebie wszystko zrobić przez władzę trzymającą w swem ręku każdy ruch nieprzymuszonej woli. Gdy jednak dziś społeczeństwo wielkiemi krokami zdąża do samorządu, nadejdzie chwila, że potrafi rozporządzić takiemi środkami, które podołają trudnościom.

Zapewne od owej pamiętnej nocy, kiedy autorowi dzieła *o Systemie więzień poprawczych Irlandzkich* zjawił się ów nieszczęśliwy, od całego świata odepchnięty kajdaniarz, myśli o reformie więzień nie raz przesuwały się przez umysł, i wiązało się z niemi pragnienie przeprowadzenia ich w praktyce. W naszym kraju było to zadanie przechodzące wszelką możność, bo rządy za nicby nie wypuściły z rąk narzędzia kary, one, co tak wierzyły w potęgę strachu i grozy. Gdy jednak zmieniają się okoliczności, i społeczeństwo zaczyna wchodzić na drogę samopoznania i samorządu, jest więc nadzieja, że zbawienne postrzeżenia o systemie więzień i praktyczne sposoby, z takiem powodzeniem zastosowane w Irlandyi, i u nas kiedyś przydać się mogą.

Autor z wielką pilnością zgromadził w obszernej swej książce długi szereg sprawozdań z różnych zakładów więziennych w Irlandyi. Statystyczne liczby wymownie świadczą o błogich skutkach irlandzkiego systematu więzienia: z każdym rokiem wypróżniają się, a zatem i występek staje się coraz rzadszym; co tylko stwierdza tę prawdę, że „aby ludzi wybawić i odkupić, trzeba ludzi poświęcających się, a nie mechanizmu“.

W tych kilku słowach mieści się tajemnica tego nowego systematu więzień.... Wpływ duchowieństwa katolickiego napełnił wiarą i miłością psychologicznie pojęty system — i otchłań kary stała się szkołą wychowania.

Sporej objętości książka szanownego autora ma tę jedną niedogodność, że jest mozolną do czytania, a to z powodu źle spojonych okresów składni i zwrotów niewłaściwych naszemu językowi. Są też powtarzania i dłużyzny, które z łatwością dałyby się ominąć, bez uszczerbku ścisłej dokładności. Podnosimy tę słabą stronę, jedynie z tego względu, że uważamy ją za przeszkodę w pozyskaniu liczniejszych czytelników. U nas bowiem przedmiot choćby jak ważny i uczący, a niezalecający się płynnym wykładem, porywającem słowem, rzadkiego tylko znajdzie amatora, tem rzadszego, że i pisma mające formę powabną i przystępną niebardzo bywają czytane.

przy nim klucz od mieszkania Marshala, suknie Marshala, w które się przebrał i dwa zegarki, cały łup téj zbrodni. Morderca wypuszczony był z więzienia na dwa dni wprzódy, i szukał widocznie miejsca, gdzieby noc przepędził i mógł co ukraść. Domyślają się, że zabił naprzód Marshala, którego zastał w warsztacie przy robocie, a w miarę jak przybywali mu na pomoc żona, siostra, dzieci i matka, rzucał się na nich z młotem i siekierą i zabijał, w obawie, aby go nie przychwycono. Policya chcąc go uwieść koleją, musiała stoczyć formalną walkę z ludem, który zamierzał w Uxbridge sam wymierzyć sprawiedliwość na mordercy, i szturmem zdobył dworzec kolei żelaznéj.

— W kopalni węgla pod miastem Essen w Prusiech nadreńskich wybuchł pożar d. 26 maja. Zajął się naprzód budynek nad szybem „Hrabia Beust“ o raz składy drzewa, a ztamtąd udzielił się ogień cembrzynie szybu i po niéj spuścił się w głąb. Szczęściem, że było to święto i górnicy nie pracowali. Zginął tu tylko jeden człowiek przy koniach będący i 16 koni. W kopalni téj 800 robotników pracowało i zapewne przez kilka miesięcy będą musieli świętować, zanim ogień ugaszony zostanie.

— Dnia 31 maja niebo przeważnie niepogodne; wieczorem późnym zaciągły chmury od zachodu, który po połnocy sprowadziły deszcz. Termometr w tym dniu doszedł do + 17°.6 od + 5°.3 R. Barometr stoi na równi; o godzinie 6éj rano dnia 1 czerwca stan jego był 327·77, termometru + 8°.4 R. Wiatr zachodni cichy.

— We czwartek dnia 2go czerwca, Śgo Erazma biskupa męczennika.

TEATR. Od ostatniego na tem miejscu sprawozdania o teatrze, p. Modrzejewska występowała w sobotę w roli Anieli w *Slubach Panieńskich*, owej perle komedyj naszych, utworzonej przez Aleksandra hr. Fredrę, a wczoraj w 5 aktowym dramacie p. J. Szujskiego: *Halszka z Ostroga* w roli tytułowej. I w jednej i w drugiej z owych oryginalnych kreacyj scenicznych przedstawioną jest polska dziewica z całą barwą rodowej właściwości, lecz w jakże odmiennych a jednak podobnych zarysach. Pierwsza szczęśliwa, swobodna, pieszczona, dziecinną prawie wyobrażnią za przykładem Klary tworzy sobie idealne przeszkody na drodze wiosennego życia; druga wychowana pod żelazną ręką despotyzmu matki, goni za wymarzonym ideałem, którego nie znalazła, i krępowana w każdym kroku sprzeczną wolą swych opiekunów, ulega fatalizmowi. Aniela wystawiona na próbę, mimowolnie zdradza wewnętrzy głos serca. Halszka walczy z prądami obowiązku, w końcu dopiero odzywa się w jej sercu miłość, na to tylko, aby ją tem nieszczęśliwszą uczynić. Aniela zaślubia Gustawa i horoskop domowego szczęścia otwiera się przed jej przyszłością; Halszka ujarzmiona zaklęciami matki, poprzysięga nienawidzić Dymitra Sanguszkę, który ją gwałtem prowadzi przed ołtarz, lecz przysięgi dotrzymać niemoże, kiedy widzi zagrożonym tego, co ją szaloną miłością pokochał. W obu tych postaciach niewieścich serce przemaga w końcu: w Anieli nad nierozsądnym ślubem, w Halszce nad wymuszonemi przysięgami. Obie mają w sobie żywioły szlachetności, obie ulegają okolicznościom, tylko że jednej swieci w życiu szczęśliwa, drugiej nieszczęśliwa gwiazda.

Obie te role oddała p. Modrzejewska z talentem, który jej tylko jest właściwym. Przypominamy so bie, że w dawniejszych czasach, kiedy artystka owa, niegdyś wyłącznie nasza, występowoła w gronie godnych siebie spółtowarzyszów, powszechnem było zdanie, że „Śluby panieńskie“ na żadnej scenie polskiej lepiej odegrane być nie mogą. I dziś pomimo ubytku niektórych artystów z ówczesnego składu, zdanie to z lekkim odcieniem różnicy w roli Radosta, nie traci swej wagi. Krytyka warszawska uznała, że rola Anieli jeżeli nie jest najlepszą, to jedną z najlepszych ról p. Modrzejewskiej, Rzeczywiście trudno, oddać z większą artystyczną prawdą, z głębszem wniknięciem w tajemnice dziewiczego serca, idealnej strony charakeru Anieli, jak to czyni p. Modrzejewska. Zapewne nie poszczyci się także inna scena równą reprezentantką roli Klary, jak u nas p. Hoffmanowa, która niemniej w tej roli, jak w roli Beaty w *Halszce z Ostroga* jest niedorównaną. O innych artystach występujących w „Ślubach panieńskich“, jak p. Benda, p. Ładnowski, p. Ekierowa, tyle już razy wspominaliśmy, że powtarzać się nie uważamy za potrzebę, tem bardziej, że w ich grze teraz żadnej nie było różnicy od dawniejszej.

Nadmienimy jeszcze pobieżnie o grze ogólnej w *Halszce z Ostroga*. Dramat ten, jak wiadomo, był już na scenie naszej kilkakrotnie przedstawiany. Główni artyści wyjąwszy p. Rapackiego, byli tym razem mniej więcej ci sami. Marcina Zborowskiego przedstawiał p. Ortyński, nie powiemy jednak, aby rola wypadła z szczególnem powodzeniem. W dramatach p. Ortyński, pomimo usiłowań jakich dokłada, nie doszedł jeszcze do wyższej skali, właściwej mu w komedyach. Jakiś koturnowy patos psuje naturalność gry i dykcyi; niewątpimy jednak, że talent jego z czasem zdoła trudności te pokonać. P. Fiszer jako Odachowski był w swoim żywiole; niektóre ustępy gry jego porywały widzów do oklasków.

Postawiliśmy na czele ocenienia naszego nowych reprezentantów ról, aby dawniejszych zszeregować obok siebie i przyznać że gra ich odpowiadała i uzupełniała się na wzajem. Obok p. Modrzejewskiej, która w dramatycznych epizodach tętnem najgłębszej prawdy psychologicznej ożywiała oddany przez siebie obraz nieszczęśliwej Halszki, i tylokrotne huczne wywoływała oklaski, obok jej gry w 4 akcie, gdzie jak Niobe odzwierciadlała cały ogrom wewnętrznej boleści, godnie stoi w roli Beaty p. Hoffmanowa, która całą postacią i grą fizyonomii, wiernie odtwarzała ideał owej surowości a nawet okrucieństwa niewiasty, która dla własnej dumy, lub z nienawiści wszystko, nawet jedyną córkę poświęcić gotowa. Niemniej dobrze grał p. Ładnowski syn rolę księcia Dymitra Sanguszki w chwili, gdy tenże złożony chorobą opowiada swój sen, i w scenach następnych — w początkowych aktach mniej jednak zadawalał jego ruch nieco za gwałtowny. P. Benda w roli Zygmunta Augusta i p. Wolski w roli Wasyla Ostrogskiego pojąwszy charaktery ról swych w właściwy sobie sposób, stosownie do tego je oddali.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Dokończenie).

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do oznajmienia rezultatu wyborów. Na dyrektora wybranym został dotychczasowy dyrektor p. Biesiadecki Władysław. Do rady nadzorczéj w miejsce wakujących ośmiu członków, wybrani zostali: PP. Augustynowicz, Grocholski Kazimierz, Baranowski (ci trzéj ponownie), Horodyski Kornel, Słonecki Zenon, Bogdanowicz Grzegórz, Hoppen Apolinary i hr. Męciński Józef.

Następnie przystąpiono do rozbioru nadesłanych wniosków. W tym roku tak z powodu inicyatywy rady nadzorczéj, jak z powodu agitacyj zakładającego się we Lwowie towarzystwa na akcye, oraz nieprzychylnych dzienników, ogół stowarzyszonych powziął obawy o los towarzystwa ubezpieczeń i więcéj niż pierwéj zastanawiał się nad potrzebą reform. Wiele bardzo z nadesłanych wniosków były bez żadnéj znajomości rzeczy, inne już pierw badane za nieodpowiednie uznane, inne nakoniec przyznane zostały za słuszne i wywołały wnioski rady nadzorczéj. Ważniejsze ze zmian tu przytoczymy.

Rada nadzorcza proponuje zmianę § 76 statutu w ten sposób: Dyrekcya ma obowiązek lokowania pieniędzy funduszu rezerwowego według wskazówek rady nadzorczéj stosownie do § 94 ustęp. 4 w sposób zupełne niebezpieczeństwo zapewniający, przytem ile możności korzystny. Odsetki funduszu rezerwowego użyte będą na pokrycie bieżących wydatków. W latach w których zwrot od zaliczki wykazanym będzie, zgromadzenie ogólne na wniosek rady nadzorczéj uchwali czy i jaka część zwrotu przekazaną będzie na fundusz rezerwowy.“

Po krótkiéj dyskusyi w któréj p. Męciński zabierał głos przeciw, a p. Pawlikowski za wnioskiem; ostatecznie zmiana § 76 statutu w myśl wniosku rady uchwaloną została.

Do zmiany wyboru członków do rady nadzorczéj nadeszło wiele wniosków, z których rada zdawała sprawę, stawiając wniosek, by zgromadzenie chciało przyjąć za dyrektywę przy wyborach, bez zmiany § 86 statutu, aby prezes rady nadzorczéj zapraszał delegatów obwodu z którego wybór przypada, do przedstawienia kandydata za poprzedniem porozumieniem z członkami towarzystwa, prawo głosowania na ogólnem zgromadzeniu mającemi i aby następnie zgromadzeniu ogólnemu udzielił wiadomości o proponowanym kandydacie. Wniosek ten zgromadzenie uchwaliło jako dyrektywę, a tem samem podobnie jak dotychczas zgromadzenie ogólne, a nie obwody będą wybierały członków rady nadzorczéj.

Projekt zmiany w § 85 prawa brania udziału w ogólnem zebraniu, pozostał w mniejszości, dotychczasowy więc system nadal utrzymał się.

Do rady nadzorczéj nadeszły wnioski o ocenienie budynków przed zabezpieczeniem, których rada uwzględnić nie mogła, ale zarazem chcąc zaspokoić żądania stowarzyszonych postawiła wniosek: „ocenienie budynków przed ubezpieczeniem dopuszcza się w razie żądania i na koszt żądającego.“ Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusyą o tem czy należy przyjąć zasadę szacowania budynków przed ubezpieczeniem. Zgromadzenie uchwaliło tylko wniosek rady nadzorczéj, oraz drugi wniosek p. Bauma, aby towarzystwo poleciło dyrekcyi wypracowanie projektu jak naj tańszego szacowania budowli, w razie jeśliby kto życzył sobie szacowania przed ubezpieczeniem. Trudno jednak przypuścić, aby wielu pragnęło podobnego uprzedniego szacowania, pomnażającego prawie napróżno koszta ubezpieczenia.

Hr. H. Wodzicki odczytał dalej sprawozdanie z działu gradowego. Dział ten w bieżącym roku niepomyślny przedstawiał rezultat, gdyż klęski gradowe były trzy razy liczniejsze niż w roku poprzednim. Jednakże ilość polic była większą: w r. 1868 było polic 1419 w r. 1869 tychże 2630 czyli więcéj o 1211. Kapitał zabezpieczony wynosił w r. 1868 5,429,039 złr., w r, 1869 9.022,137 czyli więcéj o 3,693,998 złr. Zebrano funduszów wraz z wpływami za kontrasekuracyą 267,689 zlr. Wypłacono wynagrodzenia wraz z kosztami 334,554 złr. brakuje 66,794 złr. Ponieważ fundusz rezerwowy gradowy wynosił 93,742 złr. a na dopełnienie niedoboru można go użyć w połowie czyli do wysokości 46,871 złr., pozostaje więc do pokrycia 19,923½ złr. które należy pokryć z rubryki nadzwyczajnych wydatków. Komisya rachunkowa do tego działu postawiła wnioski o udzielenie dyrekcyi absolutoryum i o pokrycie niedoboru pożyczką 5% z funduszu ogniowego, mającą się spłacać z funduszu rezerwowego gradowego według projektu, jaki dyrekcya winna w roku przyszłym przedstawić. Oba te wnioski zostały przyjęte.

Z działu ubezpieczeń na życie, jako zbyt świeżo weszłego w wykonanie, dyrekcya sprawozdania jeszcze na bieżącéj sesyi nie przedłożyła.

Proponowane przez radę nadzorczą zmiany § 10, 11 i 34 statutu gradowego oraz § 9 st. ogniowego przyjęte zostały. Nad innemi wnioskami z prowincyi nadesłanemi rada nadzorcza proponowała przejść do porządku dziennego, a były tam wnioski domagające się dla rady nadzorczéj kompletu 13 członków, trzech stałych posiedzeń rady nadzorczéj w ciągu roku itp. Zgromadzenie wnioski rady nadzorczéj przyjęło, po większéj części prawie jednomyślnie.

Dodać tu winniśmy, że dyrekcya odparła raz jeszcze zarzuty o stratach jakie towarzystwo poniosło, lub jakie mu miały grozić w skutek upadłości domu „W. Kirchmayer i Syn w Krakowie,“ a wszystkie z tego powodu powstałe zażalenia okazały się zmyślonemi.

Komitet c. k. towarzystwa gospod. galic. zawiadamia niniejszem, iż dnia 14. czerwca b. r. odbędzie się w Kamionce Strumiłowej premiowanie bydła rogatego, z funduszu przez c. k. rząd na ten cel udzielonego.

Premiowane będą, tak całe obory, jako też pojedyncze sztuki.

Zaprasza się przeto hodowców bydła z powiatów: lwowskiego, przemyślańskiego, brodzkiego, kamioneckiego, sokalskiego i żółkiewskiego, ażeby do rzeczonego popisu bydło swe nadesłać zechcieli.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów dnia 26 maja 1870.

O rzepaku podaje *Lochners Zeitung* z Pragi następującą wiadomość:

Życzymy bardzo, ażeby wszyscy producenci swój rzepak po dawniejszych wysokich cenach już posprzedawali. Spekulanci, którzy tutaj, w Morawie, Szląsku, Galicyi i w Węgrzech zakupno porobili, starają się porobione układy albo unieważnić, lub też zrzec się tarkowych. O ile nam wiadomo, tutejsza filia zakładu kredytowego jeszcze ani jednej mierzycy ze zbiorów jesiennych nie zakupiła.

Przyjechali do Krakowa od 31 maja do 1 czerwca.

HOTEL POLLERA: K. Cymmerman kupiec z Czech, J. Kolhaupt z Ustronia, Wiktor Brzeski z Kent, Piotr Sokulski z Warszawy, Konstanty Fihauzer właśc. dóbr z Galicyi, W. Pacau kupiec z Biały, J. Beuningen kupiec z Holandyi, Korneli Godlewski właściciel dóbr z Kongresówki, Ignacy Weber z Wiednia, August Oeme inżynier z Wiednia, B. Weisenbach z Galicyi, Antoni Janta z Karniowa, W. Goldblum kupiec z Działoszyc.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej*.

Licytacye: W d. 14 czerwca, 5 lipca i 3 sierpnia sprzedaż realności pod L. 214/219 w Uścieczku; cena wywołania 526 złr.

Zawezwania: Sąd w Wojniłowie Iwana Gabłowskiego zapodzianego w bitwie pod Lipą 3 lipca 1866 r. do zgłoszenia się i objęcia spadku po ojcu swym Oleksie Gabłowskim w d. 5 grudnia 1867 w Medyni zmarłym; kurator Michał Gabłowski.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 30 maja. Słychać, że minister wojny jenerał Prankh podał się do dymisyi. Król przybył tu z zamku Berg.

Paryż 30 maja. Poseł francuski przy dworze pruskim Benedetti miał dziś posłuchanie u Cesarza. *La Liberté* natarczywie nagania dzisiejsze publikacye w *Journal officiel*. Làboulaye zaprzestał całkowicie miewać odczyty.

Paryż 31 maja. *Journal officiel* donosząc o powrocie z Wiednia księcia Gramonta potwierdza, iż tenże przyjętym był najuprzejmiéj przez Cesarza Austryackiego.—Cesarz Napoleon przyjmował wczoraj w Tuileryach deputacyę z departamentu Nièvre, która mu wręczyła petycyę opatrzoną 19,000 podpisami. Petycya ta mówi: „Im więcéj wolność się szerzy, tem niebezpieczniejszem staje się jéj nadużycie, i tem większe prawo ma Francya domagać się od rządu W. C. Mości, aby inaugurował szanowanie woli narodu, będącéj pierwszą z zasad, oraz bezpieczeństwo, najdroższy jego zadatek. Siedm milionów głosów domaga się tego od W. C. Mości i wysłuchasz ich N. Panie, albowiem oświadczono w Twojem imieniu, iż jesteś prawem, a jeśli potrzeba, będziesz także siłą!“

Paryż 31 maja. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego ministeryum przedłożyło projekt ustawy, która stawia za warunek, aby burmistrze i adjunkci ich wybierani byli zawsze z grona rad municypalnych, (nie idzie tu o wybór, lecz o mianowanie). Ferry nadmienia o szerzeniu się ospy naturalnéj, która grasuje coraz bardziéj w Paryżu. Wzmianka ta nie sprowadziła dyskusyi. Następne posiedzenie we czwartek.

Florencya 30 maja. *Opinione* twierdzi, że książę Parmeński i książę Ludwik Neapolitański (hr Trani, brat króla Franciszka) zamierzają uznać królestwo Włoskie. Jenerał Sacchi wziął dymisyę i jedzie z jenerałem Bixio do Indyj (Bixio, znany również jako marynarz, przyjął służbę w marynarce kupieckiéj). Wieść o obwołaniu w Cortale republiki, jest bezzasadna.

Madryt 30 maja. List Prima wzywa nieobecnych deputowanych, aby się zebrali na posiedzenie kortezów d. 6 czerwca, na którem ważne przedmioty przyjdą pod obrady i ministeryum ma zdać sprawę o usiłowaniach ukonstytuowania ostatecznie rządu.

Madryt 30 maja. Poseł hiszpański w Paryżu Olozaga zawiadomił rząd francuski o zamiarze Prima roztrzygnięcia kwestyi tronu w danym razie przez głosowanie powszechne.

Czerniowce 30 maja. Z Botuszan (Multany) przybywają tu wychodźcy izraelscy, chroniąc się przed prześladowaniem i rabunkiem. Napady na żydów ponawiają się znowu w Rumunii.

Botuszany 30 maja. Onegdaj i wczoraj wytłuczono tu okna w domach żydowskich i przyszło kilka razy do bitki. Prefekt przywrócił porządek.

Kopenhaga 30 maja. Na posiedzeniu Izby niższej prezes ministrów hr. Holstein-Holsteinborg oświadczył, że nowy gabinet jeśli znajdzie poparcie u parlamentu, gotów jest przystąpić do wprowadzenia projektów do nowych ustaw, które niebawem będą wygotowane, a to mając nadzieję, że parlament podziela życzenie rychłego ukończenia sesyi. Ministeryum będzie w głównych kwestyach prowadzić dalej politykę poprzedniego gabinetu, a podczas narad nad sprawami wniesionemi w Izbie wytłumaczy się wyraźniej.

Nowy Jork 30 maja. Sekretarz skarbu nakazał na czerwiec sprzedać 5 milionów dolarów złota i kupić 8 milionów dol. bonów. Gleason i inni dowódzcy Fenistów uwięzieni przez marszałka Stanów Zjednoczonych, odprowadzeni zostali do więzienia w Malone.

Toronto 29 maja. Wojsko kanadyjskie wyruszyło ku kanałowi Willand, gdzie obawiano się napadu Fenistów.

Dzienniki wiedeńskie bez wyjątku zajmują się wypadkiem konferencyi ministra hr. Potockiego z notablami galicyiskimi. Wszystkie podają zamierzone przez rząd ustępstwa autonomiczne dla Galicyi, zgodnie zupełnie z temi, o jakich nam przed kilkoma dniami korespondent nasz (*H*) bądź w telegramach, bądź w listach donosił. Jutro otrzymamy osnowę uchwały przez ministerstwo w tym przedmiocie powziętej, z której najlepiej doniosłość ustępstw ocenić będzie można. Co do zadowolenia naszych notablów, nic dziwnego, że nie zgadzają się dzienniki; miarą bowiem w ich sądzie o zadowoleniu Polaków w Wiedniu konferujących, jest własne zadowolenie z wypadku, który im stosownie do barwy dziennika mniej lub więcej do smaku przypada.

Odezwa tak zwanego stronnictwa postępowego w Wiedniu zwrócić powinna uwagę jako symptomat pewnej zmiany w usposobieniu stolicy. Podamy ją jutro w całej rozciągłości. Tuszymy sobie, że nie wpłynie szkodliwie na to usposobienie odmowa gabinetu do poddania pod sankcyę najwyższą uchwały sejmu dolnej Austryi, tyczącej się reformy wyborczej. W kilku słowach na wstępie dziennika wskazujemy powody, jakie zdaniem naszem odmowę tę tłomaczą. Uchwałę nazwano *Zehnguldenmännergesetz*; pojąć można, że gabinet nie pragnął, aby go nazwano *Zehnguldenmännerministerium*.

Nie ma to jak konferencye z liberałami niemieckimi! Zaostrza się węch polityczny, rośnie animusz, wzmaga się siła patryotyczna. Wczoraj wietrzył *Dziennik Polski* przymierze „wstecznych żywiołów“; dziś już pisze: „*Triple alliance* krakowskich reakcyonistów, moskalofilów i komisyi do czwartego rozbioru Polski, (miano to ze wszech miar przystoi komisyi narodowościowej) zawarte w tych dniach“... Wczoraj z powodu artykułu, w którym proponowaliśmy kompromis z Rusinami w sprawie wyborów, *Dziennik Polski* obwinił nas o zdradę sprawy narodowej; dziś zaś z powodu jakiegoś artykułu *Słowa* pisze: „Prace komisyi narodowościowej, oraz obecny kierunek stronnictwa zastępowanego przez *Czas*, jakoteż z drugiej strony i otwarcie moskiewskie tendencye *Słowa* nie wahamy się uznać usiłowaniami podjętemi w celu dokonania czwartego rozbioru Polski (*sic*).“ Cóż dalej pozostaje *Dziennikowi Polskiemu*.. chyba ...chyba kazać nam szyby powybijać. A i to by nas nie dziwiło, bo skoro już porozumiał się z szanownym swoim sprzymierzeńcem co do celu, to nużby się porozumiał co do środków!..

Inaczej *Gazeta Narodowa*. Uderza na nas także o propozycyę kompromisu z Rusinami i kandydatury p. Ławrowskiego we Lwowie, z powodu artykułu, który *Słowo* równocześnie z artykułem *Czasu* ogłosiło. Już dla tego samego nie wiemy, co *Słowo* napisało, ale nie wątpimy, że w moskiewskim duchu. *Gazeta* jednak nie pomawia nas, abyśmy moskalofilów do sejmu wprowadzić chcieli, kiedyśmy właśnie mieli na myśli, aby agitacyi moskiewskiej między ludem przez kompromis z przywódzcami uniknąć. *Gazeta Narodowa* oświadcza, że żadna ugoda nie jest możliwą. Gdyby tak było, wypadałoby tylko ubolewać.

Znów inaczej *Dziennik Lwowski*. Wierny stanowisku, jakie zajął w sprawie ugody z Rusinami, nie napada na nas z tego powodu. Uznaje nawet *Czas* „chętnie za sojusznika względem zasady federacyjnej“; iść z nim atoli nie może, bo „*Czas* jest w dążnościach swych wsteczny“. W jakich, nie mówi *Dziennik Lwowski*; lecz w polemikę z nim wdawać się nie możemy, bo w tym samym numerze oświadcza: „że *Czas* jest organem Stańczyków, bez dowcipu, któryby zasługiwał na odprawę, gdyby był dziennikiem, któryby można brać na seryo (sic)“. *Dziennik* nie bierze *Czasu* na seryo i czyta go tylko z uśmiechem (sic). Na to już nie ma rady.

Lauenburg odstąpiony w r. 1866 Prusom przez Austryę, która również jak Prusy nie miała prawa do tego księstwa, stanowił dotąd oddzielne państwo korony pruskiej, a hr. Bismark urzędował jako naczelny minister lauenburski. Kraik ten nie był objęty zdobyczami pruskiemi w r. 1866, a teraz ma być ostatecznie do Prus wcielony. Sejm lauenburski zwołany do Ratzeburga na d. 9 czerwca, ma uchwalić adres względem wcielenia księstwa do Prus. Wobec faktycznego należenia Lauenburga do Prus, będzie to tylko formalność.

Wybory do nowego parlamentu północnych Niemiec mają się dopiero odbyć d. 12 września.

W tym tygodniu rozpoczyna się we Francyi proces przed sądem politycznym w Tours przeciw spiskowym. Oskarżonych jest 73, z których około połowa trzymaną jest pod śledztwem.

Wiadomo, że Raspail jest dobrym lekarzem i znaczny zrobił majątek na swoich uniwersalnych receptach, ale lichym jest politykiem. Teraz zachciało mu się być prawnikiem i wniósł w ciele prawodawczem osobliwego rodzaju projekt kodeksu karnego i policyjnego z prewencyjnem postępowaniem, zakładami poprawy zbłąkanych i t. d. Humanitarne jego teorye nie są niczem nowem, ale nowem jest ujęcie ich w formę ustawy. Izba nie mogła się wstrzymać od śmiechu słuchając wykładu jego systemu penitencyarnego, lecz mimo tego prezes izby z całą powagą kazał wniosek ten wydrukować, rozdać i przekazać komisyi.

Zbliża się chwila rozstrzygnięcia w Hiszpanii pytania o obsadzenie tronu. Serrano nie znajduje dość poparcia, aby go oblec w atrybucye płaszcza królewskiego; Prim nie ma dość przyjaciół, aby bez zamachu zdobył dyktaturę, do której wzdycha; Espartero zrzekł się kandydatury, którejby mu bez tego nie przyznano: nie pozostaje więc nic innnego, jak odgrywać dalej komedyę wyboru króla.

Napady Fenistów na Kanadę, tę jedną przyniosły Anglii korzyść, że wykazały bezsilność i nieporadność tych nieprzyjaciół. Gromady zbrojnych od 200 do 1500 ludzi złożone, nie zdołały stawić czoła garstce milicyi kanadyjskiej i za pierwszym strzałem uciekały. Przywódzcy ich aresztowani przez władze unii amerykańskiej, sądzeni będą za naruszenie pokoju.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 1 czerwca. Prezydent krajowy Karyntyi bar. Kübek, mianowany został namiestnikiem Styryi; a prezes sądu krajowego w Gradcu Lodron, prezydentem krajowym Karyntyi.

Wiedeń 1 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki z r. 1864, główna wygrana padła na seryę 3416 N. 57; druga wygrana na seryę 2990 N. 18; trzecia na seryę 2443 N. 55. Inne serye wyciągnięte są: 1315, 2062, 2468 i 2685.

Paryż 1 czerwca. Komitet izraelicki otrzymał telegram z Seretu (na Bukowinie) z d. 30 maja donoszący z Botuszan (Multany), że w sobotę do północy ciągle trwała straszna rzeź, a nazajutrz ponowiły się napady na żydów, którzy miasto opuścili. (Doniesienia z Czerniowiec z tej samej daty mówią, że pospólstwo wybijało okna i napastowało żydów, tak, iż przychodziło do częstych bitek, a wielu żydów schroniło się na Bukowinę. O rzezi zaś milczą. *Red.*)

Bern 1 czerwca. W Lugano zgromadzili się wychodźcy włoscy i wyruszyli nad jezioro Como. Wojsko włoskie rozegnało ich. Wielu z nich wróciło do Szwajcaryi i tam ich aresztowano. Rada związkowa nakazała internować wychodźców pozostałych i pilnować ściśle granicy.

Madryt 1 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu kortezów Garrido wniósł, aby przystąpić bezzwłocznie do wyboru króla, a w przeciwnym razie przyjąć republikę federacyjną. Sprawozdanie komisyi o ustawie wyboru króla mówi: Rozprawy będą na tydzień wprzódy zapowiedziane, a dotyczące posiedzenie ma trwać, dopóki wybór nie nastąpi. Większość choćby jednym głosem, jest prawomocną. Po wyborze król nowo wybrany składa przysięgę na konstytucyę.

Kursa. Wiedeń 1 czerwca godz. 2 minut 55. 5% zjedn. dług państwa bankn. 60.20. — zjedn. dług państwa w srebrze 69.65. — Losy z r. 1860 96.80. — Akcye banku 718. — Akcye kredytowe 253.60. — Londyn 122.75. — Srebro 120·50. — Dukat —·—— Lombardy 191·90. — Losy z roku 1864 116.50. — Akcye franco-austr. 117.75. — Napoleony 9.78.½ Akcye kol. gal. Karola Ludwika 235.-–. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 205.50. — Akc. kol. północ. - wsch. 164.—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 107.—. — Akcye banku jenerąl. 85.50. — Renta w srebrze 69.60. -- Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 112·50.— Akcye anglo.-banku 302·50 Akcye kol. rządow. 396·—.— Akcye kol. siedm. 169·50. — Akcye kol. Rudolfa 166·75. — Akc. kol. Pardubic. 173·50. — Akcye kol. północ. 225·50.— Tramway 214·50. — Akcye banku budowy 70·75. — Akcye kol. wschod. 95·25. — Akcye kol. Alföld. 172·50. — Akcye banku anglo - węgierskiego 95·—. Usposobienie giełdy: mdłe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

	żądają	płacą
Kraków 1 czerw.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95	94½
Bankn. pol. 100 złr.	448	445
Ruble ros. za 100 rsr.	150¾	150
Talary pr. za 100 tal.	181	180¼
Bankn. pr. za 100 złr.	83	82½
Srebro nowe austr.	121½	120¾
Dukat ważny	5 84	5 76
Napoleon d'or	9 80	9 72
Półimperyały rosyj.	10 10	9 95
4% gal. listy zas. bez k.	77¼	76¾
5% „ „ „ „ „	84½	84
Obl. indemniz. z kup.	75½	74½
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	237	234½
„ L. Cz. z całą wpł.	206	204
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	89 —
„ 6% ban. rustyk.	91 50	91 —
Listy gal, ban. hip.	88 —	87 50
Wiedeń 31 maja.		
5% zjed. dług pań. ban.	60 30	60 20
5% „ „ „ sreb.	69 70	69 60
„ Obl. ind. niż. Aus.	99 —	98 —
„ „ czeskie	96 50	95 50
„ „ węgiers.	80 25	79 70
„ „ galicyj.	74 50	74 25
„ „ bukow.	73 75	73 25
„ „ siedmg.	76 75	75 75
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	111 —	110 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 25	98 —
4% galicyjskie	— —	76 50
5% „	85 —	83 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% węgierskie. los.	91 —	90 75
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	90 40	90 20
5% Domin. pań. 120 fl.	131 75	131 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	234 50	234 —
„ „ „ 1854	91 50	91 —
„ „ „ 1860	97 —	96 90
„ „ „ 1864	119 —	118 75
„ Comorente	24 —	23 50
„ Kredytowe	161 50	161 —
„ żegl. par. na D	100 —	99 —
„ Księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palfy	30 50	29 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	34 50	34 —
„ ks. Windischg.	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	16 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	718 —	717 —
Zakładu kredytow.	254 80	254 70
Żeglugi par. na Dun.	589 —	588 —
Kolei półn. Ferdynan.	2255	2250
„ rządowej fr.-a.	369 —	398 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	207 75	207 —
„ Pardubickiej	175 —	174 50
„ południowej	194 70	194 60
„ Galicyjskiej	236 50	236 —
„ Czerniowieckiej	205 —	204 50
Kol. węg. półn. wsch.	164 75	164 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	166 75	166 25
Akc. kol. Alf. finmań.	172 75	172 25
„ „ Kosz.-Bogum.	62 75	62 25
„ „ Siedmiogrodz.	169 25	168 75
„ „ Cisańskiej.	234 —	233 50
„ „ Wschod. węg	96 —	95 75
Akcye Bank. ang. au.	316 —	315 50
„ „ angl. węg.	95 50	95 —
„ Zakł. kred. węg.	85 —	84 50
„ banku frank. austr	118 —	117 75
„ „ węgierskiego	55 75	55 25
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	112 —	110 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	109 —	108 50
„ dla obrot. ogól.	113 —	112 50
„ Tow. han. pł. leś.	41 50	41 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 29	92 80
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 —	92 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	145 —	144 —
„ „ Emis. 1867 „	144 50	144 —
Kol. połud. St. 500 fr.	117 50	117 —
„ Bony 1870-1874 6%	249 —	248 50

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	91 75	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 25	88 75
„ w sreb. 5% „ „ „	107 75	107 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	94 20	94 —
Kol. połud-pół. niem.		
— 5% — za 100 fl.	82 —	81 —
— — w srebrze „	97 50	97 —
Kol. Gal. K.L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	104 —	103 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	98 75	98 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	83 75	83 50
„ „ „ Emisya 1867.	95 —	94 50
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	92 20	92 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	94 60	94 40
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	95 50	95 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 50	103 50
Walúty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 84	$5\ 83^{5}$
Złoto *al marco*	5 83	5 82
Napoleondory	9 84	9 83
Fryderyki	10 30	10 25
Luidory (niemieckie)	10 —	9 95
Suweryny angielskie	12 40	12 35

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 50	121 —
Srebro, kupony	121 50	121 —
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	$1\ 82^{25}$	$1\ 81^{75}$
Lwów 30 maja.		
Dukat holenderski	5 83	5 77
„ cesarski	5 85	5 80
Półimperyał rosyjski	10 12	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 90
„ pap. „	1 51¾	1 50½
Talar pruski	1 83	1 82
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 40	83 85
„ „ 4%	76 25	75 75
Listy zast. banku hip.	90 60	90 25
Obligi indem. b. kup.	75 25	74 75
Akcye kol. gal. b. kup,	238 75	237 75
„ „ lwow.-czer.	206 50	205 50
Akcye Banku hip. gal.	102 —	100 —
Warsz. 30 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	93 26	92 1
„ „ 2 ser. „	93 26	92 1
„ kupon „	— —	1 74 4/9
Listy zastawne nowe	93 75	93 50
kupony	— —	2 18 1/8
Listy likwidac. „	76 51	76 31
kupon „	— —	1 98 8/9
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	73 75	72 75
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:*	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w *Wieliczce:*	krakowski	7.40	7.40	—	—
w *Tarnowie:*	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w *Rzeszowie:*	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w *Przemyślu:*	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we *Lwowie:*	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:*	lwowski	0.59 i	11.31 r.	2. 3	3. 2
w *Czerniowcach:*	lwowski	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:*	krakowski	11.33	—	—	—
w *Warszawie:*	krakowski	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:*	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

August książę Ordynat Sułkowski na Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu Rydzyna, utworzonego ustawą z daty: Warszawdnia 16 Stycznia 1783 r., wniósł o wydanie uchwały familijnej w celu zmienienia artykułu XII. ustawy ordynacyjnej, końcem zaciągnienia pożyczki od nowego ziemskiego Towarzystwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiej, w kwocie aż do 250.000 talarów w czteroprocentowych listach zastawnych, przy oddaniu w zastaw substancyi dóbr do ordynacyi należących i to z warunkami, że aż do zupełnego umorzenia i wykreślenia tej pożyczki z księgi hipotecznej zrzeka się każdoczesny Ordynat zarządu używania przychodów z dóbr do ordynacyi należących, i że aż do tego czasu królewska Dyrekcya ziemskiego Towarzystwa kredytowego zarząd obejmie.

Stósownie do §§. 9 i 10 prawa, z dnia 16 Lutego 1840 r., dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyach familijnych i lennach, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych oraz następujących ekspentantów, z osoby wprawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych, jako to:

1. Aleksandra Szembeka albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
2. Aleksandra Potockiego, albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
3. Księżnę Johannę Sapieżynę, albo tejże w prostej linii potomków płci męskiej.
4. Płci męskiej potomków w prostej linii Teresy Wielopolskiej.
5. Stanisława Lubę, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
6. Teodora hrabiego Sułkowskiego, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
7. Kazimierza hrabiego Sułkowskiego, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
8. Ignacego hrabiego Sułkowskiego, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
9: Istniejące może córki, pochodzące z małżeństw córek pierwszych ordynujących książąt Sułkowskich, lub tychże w prostej linii potomków płci męskiej.
10. Córkę pani z Lubów Bagniewskiej, lub tejże w prostej linii potomków płci męzkiej.
11. Potomstwo z prostej linii płci męskiej Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej.
12. Zamężne córki Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej, lub tychże w prostej linii potomków płci męskiej.
13. Stanisława hrabiego Wodzickigeo.
14. Tomasza hrabiego Potockiego, resp. tegoż synów: Michała, Antoniego i Stanisława hrabiów Potockich.
15. Stefana hrabiego Potockiego,

jeżeli zdołają udowodnić dopełnienia warunków, pod któremi ich powołanie do sukcedowania nastąpić może, ażeby co do wydać się mającej uchwały familijnej zdali deklaracyę i to najpóźniej w terminie

na dzień 19 Lipca 1870 r. z rana o godzinie 12

przed Dyrektorem Sądu powiatowego panem Gottschewskim wyznaczonym, w przeciwnym bowiem razie zostaną niestawający z ich prawem do protestacyi wykluczeni. Uczestnikom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do uchwały familijnej w naszem III. biórze przedłożonym zostanie. (212-5-1)

Leszno dnia 10 Stycznia 1870.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

BANDAŻE
Elektro-medyczne.

Wynalezione przez Pa. Marie Doktora zamieszkałego na ulicy de l'arbre Sec, 44, który otrzymał brewet wynalazku na lat 15; leczą redykalnie wszelkie ruptury i kiły.
Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptyce Pa. Trauczyńskiego; w Poznaniu w apece Pa. Dra Mankiewicza. (481-13-)

MARIENBAD
w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych i produktów źródłowych w całym świecie znanych **Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn, Waldquelle** (przeciw nieżytom organów oddechowych), **Rudolfsquelle** (przeciw chorobom moczowym), Soli mineralnej, z tejże wyrobionych **Pastylek i Torfu mineralnego**, który przewyższa wszelkie inne pod względem ilości żelaza. — Sprowadzanie w butelkach szklannych poleca się z powodu lepszego zachowania wody. Broszury o zdrojach i przepisy używania, są darmo do nabycia przez

Zarząd zdrojowy.
(.45-5-6)

FORTEPIANA
z najpierwszych fabryk wiedeńskich, jakoto: Schweighofera, Bösendorfera, Hofbauera
z systemem amerykańskim

są zawsze na składzie u ***Franciszka Hollmana*** nauczyciela muzyki **w Krakowie** w Krzysztoforach. (480--12)

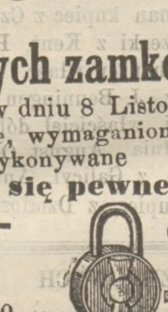
Kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (323-8-208)

Karola Polzera
c. k. wył. uprzywilej.
Fabryka kas i sztucznych zamków,

poleca swe, przez c.k. politechniczny Instytut w Wiedniu, w dniu 8 Listopada 1869 do L. 1615 fachowo badane i jako wyborowe uznane, wymaganiom tegoczesnym najzupełniej odpowiednie, wytwornie wykonywane **żelazne ogniotrwałe przed włamaniem się pewne**



Kasy na pieniądze, książki i dokumenta,



Szkatułki, Stoliki do pisania, Pulpity, jako tez wszelkie gatunki sztucznych zamków, po zdumiewająco tanich cenach.
FABRYKA:
w Wiedniu, V. Bez. Wienstrasse, **65.**
SKŁADY CZĘŚCIOWE:
w kraju i za granicą.
Cenniki bezpłatnie. (2096-11-12)

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo zaleca podpisany potwierdzone i poręczone przez rząd brunszwicki

losowanie pieniężne,

wynoszące razem Jeden Milion 861.000 talarów.
Najwyższa wygrana w najszczęśliwszym wypadku jest
100,000 talarów w srebrze lub 175.000 zł. reńs.
Główne wygrane są:
talarów 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 3 po 5.000, 12 po 4.000, 2 po 3.000, 34 po 2.000, 4 po 1.500, 155 po 1.000, 7 po 500, 261 po 400, 18 po 300, 383 po 200, 575 po 100, 85 po 80, 75 po 60, 50 po 50, 18 600 po 47 i t. d. — Przeszło połowa Losów będzie wyciągnięta w tej loteryi z wygranemi; razem 29.000 wygran wedle planu będą w przeciągu kilku miesięcy wyciągnięte.
Za nadesłaniem gotówki przesyłam orygin. losy na pierwsze ciągnienie wygran, które urzędownie według planu naznaczone jest na **dzień 9 i 10 Czerwca r. b.** po następujących cenach:
Cały oryginalny los złr. 7 — pół-losu złr. 3·50 — ćwiartka losu oryginalnego złr. 1·75 w banknotach z zaręczeniem najszybszej obsługi. Każdy biorący udział otrzymuje odemnie poręczone przez rząd brunszwicki oryginalne losy, jak najpunktualniej. Losów tych nie trzeba uważać za promesy. Urzędowy plan dołącza się bezpłatnie do każdego zamówienia, a pieniądze wygrane wraz z urzędowym wykazem wygran szybko się przesyłają. — Zaufanie, jakie sobie te losy tak szybko zjednały, każe mi się spodziewać licznych zamówień, które choćby najmniejsze, wypełniam najdokładniej nawet w najdalsze strony świata. — Interesowani raczą się zgłosić do podpisanego.
(912-3-4) ***„Adolf Haas.*** Staats-Effectenhandlung in **Hamburg**.

Tysiące ludzi

zawdzięczają piękne włosy jedynemu i jedynie istniejącemu najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi na porost włosów.

Nie ma nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu włosów na głowie,

jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez jego ces. kr. Apostolską Mość Franciszka Józefa I



Cesarza Austryi, Króla Węgier etc., wyłącznym przywilejem dla wszystkich ces. kr. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich królestw. patentem z d. 18go Listopada 1865 r. do Liczny 15810/1892 odznaczona

Pomada rezedowa kędzierżawiąca,



która przy regularnem użyciu nawet na najbardziej łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk,



kędzierżawi je,
i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.
Swym przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi prócz tego ozdobę każdej gotowalni.
Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) **1 złr. 50 ct.** — z przesyłką pocztową **1 złr. 60 ct.**
Odsprzedający otrzymają znaczną zniżkę.
Fabrykę i główny Skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo utrzymuje: (161-19 20)

KAROL POLT, „Parfumeur und k.k. Priv. Inhaber."
„Wien, Hernals, Annagasse Nr: 15, im eigenen Hause,"
gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem tejże pocztą, jak najszybciej się załatwiają.

Główny Skład dla Krakowa jedynie u pana ***Józefa Jahna.*** — Na prowincyi: w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* (dawniej J. Jahna) — w Brzeżanach i u p. *Józefa Zminkowskiego*, aptekarza obwodowego — we Lwowie u pp. *Zygmunta Ruckera, Adolfa Berlinera* aptekarzy i p. *Franciszka Ehrlicha*, kupca.

Uwaga. Tak jak każdy dobry wyrób znajduje naśladowców, tak niemniej i w tym artykule znajdują się podobizny, uprasza się więc, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żądając wyraźnie „Pomady rezedowej kędzierżawiącej Karola Polta w Wiedniu, jako też uważać należy na znak ochrony.

Wstrzykiwanie Galeną leczy bez bólu w trzech dniach każdy wyciek rury moczowej, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały. Główny Skład dla monarchii Austryacko-Węgierskiej u *Wilh. Maagera* w Wiedniu, Bäckerstrasse 12.
Cena za flaszkę z przepisem użycia złr. 3·70. (637-13-18)

W największym
SKŁADZIE UBIORÓW
E. Sameta

w Wiedniu, Stadt Stefansplatz, Ecke der Goldschmidgasse Nro I. Isze piętro, są z najwyborniejszych materyj najwytworniejsze ubiory męzkie na tę porę po znacznie niskich cenach w zapasie:

Wierzchni surdut	od 8 do 30 zł.	
Ubrania prawdziwe Cheridowe . .	od 20 do 45 zł.	
Ubrania wiosenne	„ 12 „ 30 „	
Ubrania salonowe	„ 22 „ 49 „	
Fraki i surduty	„ 14 „ 28 „	
Surduty domowe i kancelaryjne	„ 4 „ 10 „	

LIBERYE
w wielkim wyborze.
Niemniej poleca swój **Zakład wypożyczania ubiorów.** (496.14)

N. GLATTAU
w Wiedniu.
Cud taniości!

Zegarki z chińskiego srebra, werk akuratny . . . . . . zł.	3.90,	4.70
„ z złota talmi, werk akuratny „	4.60,	5.—
„ „ z podwójną kopertą „	10.—,	0.—
„ „ remontoary do naciągania bez kluczyka „	15.—,	0.
„ srebrne cylindr. na 4 rubiny „	10.—,	12.—
„ „ z kopertą odskakującą „	12.—,	13.—
„ „ ze złotą obr. i kop. ods. „	13.—,	14.—
„ „ srebrne na 8 rubinów „	15.—,	17.—
„ „ „ „ w podwójnej kopercie „	15.—,	17.—
„ „ na 8 rub. ze szkł. krzyszt. „	14.—,	17.
„ „ ankry na 15 rubinów „	16.—,	19.—
„ „ lepsze, z kap. srebrną „	20.—,	23.—
„ „ z podwójną kopertą „	18.—,	23.—
„ „ „ lepsze „	24.—,	28.—
„ „ angiel. ank. ze szk. krzy. „	18.—,	25.—
„ „ wojsk. z pod. kop. . . „	24.—,	26.—
„ „ ankry remont. prawdziwe przy uszku do naciągania „	28.—,	30.—
„ „ remontoary z podwój. kop. „	35.—,	40.—
„ „ „ ze szkłem krzys. „	30.—,	36.—
„ „ ankry wojsk. remontoa. „	38.—,	45.—
„ złote cylindry, próby 3, 8 rub. „	30.—,	33.
„ „ cylindry ze złotą kapslą „	37.—,	40.—
„ „ ankry na 15 rubinów „	35.—,	44.—
„ „ „ lepsze z kapslą złotą „	45.—,	60.—
„ „ „ z podwójną kopertą „	55.—,	58.—

Zegarki damskie.

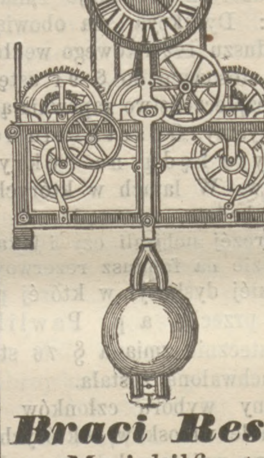
Srebrne cylindry na 4 i 8 rubinów zł.	13.—,	18.—
Złote cylindry na 4 i 8 rubinów „	25.—,	30.—
„ „ emaliowane „	30.—,	36.—
„ „ damskie ze złotą kapslą „	35.—,	40 —
„ „ emaliowane i djamentami wysadzane.	38.—,	48.—

Prócz tych znajdują się na składzie zegary wszelkich gatunków podług życzenia.
Każdemu uregulowanemu zegarkowi dodaje się karta rękojmi; zegarki nieregulowane sprzedają się po 1 złr. taniej.

Budziki paryzkie
sztuka tylko po złr. 6—20.
Wyżej wyszczególnionych zegarków po tej cenie i w tym gatunku **jedynie i wyłącznie** dostać można w
„Ersten Wiener Uhren-Etablissement
N. Glattau.
Wien, Kärtnerstrasse 51, Palais Tedesco." (626-9-12)

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE
P. GAUDIN w Paryżu
do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.
PROSZEK RUBINOWY
wyborny do naostrzenia brzytew, czyszczenia sreber, polerowania wszelkich metali, bielenia zębów itd.
Dostać ich można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (940-1-12)

Zegary wieżowe
najnowszej konstrukcyi,



każdej wielkości, dla kościołów fabryk kolei żelaznych, will, i t. p.
z zaręczeniem.
Pierwsza Wiedeńska Fabryka Zegarów wielkich
Braci Resch w Wiedniu, Mariahilferstrasse N. 61
Cenniki i rysunki na żądanie bezpłatnie. (944-2-6)

---

20 lat istnienia, 15 lat odznaczenia.



Opony na towary,

Nieprzemakalne **WASSERDICHTE**



REGENMÄNTEL Płaszcze na deszcz.

H. Paget w Wiedniu, tSadt, Riemergasse N. 13, I. piętro.
Pierwsza c. k. wyłącznie uprz. Fabryka nieprzemakalnych materyj; II Bezirk. Brigittenau 66, am Damm.
Niemniej: (653-6-20)
surowy Szmirgiel (prawdziwy Naxos). Płótna szmirglowe i Papier nieprzemakalny Papier na przesyłki pocztowe, **Wiaderka ogniowe.**



Szanowna Fabryka c. k. uprzy. **Arcanum** do wytępienia *Szczurów, Myszy polnych i domowych, Kretów, Karakonów itp.* — Neubaugasse N. 7. w Wiedniu. — *Po użyciu pańskiego Arcanum z zadziwiającym skutkiem.* upraszamy o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 6 pudełek. — Z szacunkiem *Dyrekcya Przędzalń* w Neudau-Burgau w Styryi.

Prawdziwe sprzedają w Krakowie p. J. Jahn p. J. Goldwasser, w domu p. Deichesa na Stradomiu — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 804 — Nowym Sączu p. J. Garan — w Przemyślu p. F. Gaideczka — w Rzeszowie p. J. Schaiter Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 cnt. małego 90 ct
Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. — Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe**, prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (255-19-)

FRYDERYK GRIESS młodszy,
Siodlarz, Rymarz, Fabrykant wyrobów ze skóry,
w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,
zaleca swój wyborowy Skład (771-6-24)
siodeł, musztuków, homont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów stangretowych, koców na konie, potrzeb stajennych i t. p.
rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po możebnie **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Preparator otrzymał MEDAL ZŁOTY I 16,600 Fr. Nagrody.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (13-16-)

W **PARYŻU**, *rue Drouot*, 15; — we **LWOWIE**, w aptece P. Mikolasch; w **KRAKOWIE**, w aptece P. Trauczyńskiego; — w **BRODACH**, w aptece P. Kullak.

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,

podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**
Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze
16 Czerwca, 16go Września, 16go Grudnia i 16go Marca, (623-9-12)
premiami:
franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.
Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.

Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej **w Frankfurcie n. M.** do nabycia po cenie:
10 frank. = 2 tal. 20 sgr. = 4 złr. 40 c. = 4 złr. w. a. w srebrze

---

KĄPIELE AROMATYCZNE POBUDZAJĄCE
P. PENNÈS.

Najsławniejsi lekarze paryscy i inni znają pomyślne skutki tych kąpieli; zalecają je jako środek *pobudzający i krzepiący*, zastępujący kąpiele *alkaliczne, żelazne, jodowe, siarczane i morskie.* Jest to środek hygieniczny bardzo skuteczny *w osłabieniu organizmu, słabościach lymfatycznych i żółciowych*, dla przywrócenia energii naturalnej *muskułom i nerwom*, czego przy użyciu środków lekarskich nawet wywołać nie można było.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; we Lwowie w apte. p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka. (942-1-12)

Dobra nad Sanem, w pięknej, żyznej okolicy, przy gościńcu Przemysko-Dukielskim położona, z wygodnym domem mieszkalnym, dużym ogrodem, z folwarkami dwoma lub trzema, z propinacyą w miasteczku. Na wsiach z lasami, gruntami, stawami i t. d. — są dla przyczyn osobistych z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia na lat kilka. (902--3)

Bliższych szczegółów udzieli Wny Józef Sermak, adwokat krajowy we Lwowie.

Ogłoszenie

Rządzca dóbr, żonaty, teoretycznie i praktycznie wykształcony, który w Prusach przez wiele lat samowładnie dobrami zarządzał, obznajomiony z prowadzeniem wszelkich ksiąg i regiestrów gospodarskich, oraz znający się gruntownie na gorzelnictwie i uprawie lnu, mówiący językami niemeckim i polskim, posiadający jak najlepsze polecenia i świadectwa, poszukuje **od 1go lipca** r. b. lub później odpowiedniej posady. Bliższe wiadomości powziąść można u Wielmożnego Pana Barona Rosenberga-Lipińskiego w Płazie, przez Chrzanów, w Galicyi. (894-2-4)

Proszę podać rękę szczęściu!
100.000 talarów

jako najwyższą wygranę ofiaruje **najnowsze wielkie losowanie pieniężne** przez **Wysoki Rząd dozwolone i poręczone.**
Tylko wygrane ciągnione będą i to wedle planu w paru miesiącach.
28.900 wygran przyjdzie do podziału, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane:
talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 3 po 5.000, 12 po 4.000, 34 po 2.000, 155 po 1.000, 261 po 400, 383 200, 18.600 po 47, i t. d., i t. d.
Najbliższe ciągnienie wygran tego wielkiego przez rząd **poręczonego** losowania pieniężnego, jest urzędownie oznaczone na
dnia 9 i 10 Czerwca 1870,
a na takowe kosztuje:

cały los oryg. państwowy tylko			7 złr.
pół-losu	dto	dto	3·50
ćwiartka	dto	dto	2 złr.

za nadesłaniem gotówki.
Wszelkie polecenia wypełniamy natychmiast z największą starannością i każdy otrzymuje od nas oryginalny los państwowy do rąk.
Do zamówień dołączamy potrzebne urzędowe plany bezpłatnie, a po każdem ciągnieniu nie wezwani przesyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygran.
Wypłata wygran następuje natychmiast pod zaręczeniem rządowem, a takowe może się odbyć albo wprost, lub też na żądanie, za pośrednictwem Domów handlowych we wszystkich większych miastach Niemiec.
Nasz debit zawsze jest szczęśliwy, a przed niedawnym czasem pomiędzy wielu innemi znacznemi wygranemi, zsowu wypłaciliśmy naszym odbiorcom 3 razy najpierwsze główne wygrane w trzech ciągnieniach, jak świadczą urzędowe wykazy.
Przy takiem, na najrzetelniejszej podstawie założonem przedsiębiorstwie, można zapewne liczyć na bardzo liczny udział, uprasza się więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia odresować wprost: (981-1-4)
S. Steindecker & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft
in Hamburg.
Sprzedaż i zakupno wszelkich gatunków Obligacyj państwowych, Akcyj kolejnych, Losów pożyczkowych.
Aby zapobiedz pomyłkom, oświadczamy wyraźnie, że przed powyżej urzędowo oznaczonym terminem ciągnienia, nie odbędzie się żadne podobne przez rząd prawdziwie poręczone losowanie pieniężne i aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, uprasza się polecenia na nasze oryginalne Losy państwowe przesyłać nam jak najrychlej i bezpośrednio. **D. O.**

Ostatni Tydzień!

Właściciel Menażeryi **Rückauf** pod Zamkiem, składa niniejszem Szanownej Publiczności serdeczne podziękowanie za dotychczasowe zwiedzanie Menażeryi.
Ponieważ pobyt jej w Krakowie, jest na krótki czas ograniczonym, przeto ośmiela się podpisany upraszać jeszcze o liczne zebrania. Karmienie i tresura codzień po południu o godzinie 5ej i 7ej.
Cena wstępu: 1 miejsce 20 cent.
II. miejsce 10 cent.
Z wysokim szacunkiem
Franciszek Rückauf,
właściciel menażeryi.
(907-6)

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.*
Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*
Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*